Nr 12. Kraków, Wtorek 8 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesselos. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61, Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy. skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konfederaci lwowscy.

Nie jest naszą winą, że uchwały polskiego Towarzystwa demokratycznego w sprawie związku Rady narodowej, były dla organu konserwatystów krakowskich niespodzianką. „Czas" przypuszczał widocznie, że krakowskie stronnictwo demokratyczne pospieszy, jeśli nie wcześniej, to bodaj w święto Trzech Króli, czołem uderzyć przed „konfederacyą lwowską" — jednocząc, w bratnim uścisku, w osobach pp. Lea, ks. Stojałowskiego i p. Głąbińskiego, sam wykwit narodu, dla pokojowego wyłowienia i rozdziału mandatów poselskich. Tymczasem stało się inaczej. „Konfederacya lwowska" nie zaimponowała ani demokratom krakowskim, ani „Nowej Reformie". Nie jest ona przedewszystkiem niczem nowem. Jest tym samym komitetem centralnym, który przywdziewał dotąd czapki z bączkiem, obecnie zaś przystroił się w „konfederatki" z czarnobiałemi sznureczkami. Nowość w pokryciu głowy, — głowy te same, co dawniej. I skład ten sam, wzmocniony tylko jawnym sukursem księdza Stojałowskiego, do niedawna jeszcze osławionego wroga kościoła i narodu, obecnie filaru „narodowej konfederacyi".

A metoda krytyczna, zastosowana do „krakowskiej" demokracyi, także stara i zużyta. „Naród" jest tam tylko, gdzie są stańczyki; poza nimi i ich „konfederatami" są tylko stronnictwa antinarodowe. Na to byliśmy i teraz także przygotowani. Nie zawiodły nas nadzieje. Już teraz przepowiada „Czas" — że wyborcy krakowscy przy najbliższych wyborach podzielą się na obóz „narodowy i socyalistyczny" przy czem oczywiście obóz narodowy reprezentować na zewnątrz będą, o ile z ostatniego wiecu nauczycielskiego wnioskować możemy, p. prezydent Leo i prof. Maurycy Straszewski: pierwszy jako przedstawiciel stronnictwa konserwatywnego, drugi jako pełnomocnik księży Stojałowskiego i Pastora. Póki temi dwoma stronnictwami, mającemi prawo do noszenia konfederatek lwowskich, nie masz w Krakowie „narodu".

„Opozycya i nic, tylko opozycya" — ma znowu pokryć popularnością „skoncentrowaną demokracyę" — woła „Czas" z świętem oburzeniem. Czas sądził, że polskie stronnictwo demokratyczne przystąpi do lwowskiej konfederacyi, uchylając karku w jarzmo konserwatywno-klerykalne. Organ konserwatywny nie pojmuje całego komizmu sytuacyi, która musi być następstwem działalności Rady narodowej. — Przecież konserwatyści krakowscy z ks. Stojałowskim wyrokować będą n. p. swojemi głosami, czy i komu w imię interesów narodowych wolno przeciw konserwatywnemu kandytowi starać się o mandat poselski w Krakowie! Może taka aprobata dogadzać p. Głąbińskiemu, my, w imieniu naszych bliższych przyjaciół, zrzekamy się, ten konfederacko-narodowy zaszczyt zostawiamy.

„Niedobitki skoncentrowanej demokracyi" — rozegrają kampanię w Krakowie, — woła „Czas" ironicznie. Kampanię się będą „niedobitki" — i niech niemi zostaną, niech się „dobić" nie pozwolą. Niechże pozostanie „ad perpetuam rei memoriam" tutaj, w Krakowie, w tem środowisku stańczykostwa, obóz demokracyi niezależnej, nie hołdującej oportunizmowi, idącej przebojem w imię jakiejś politycznej prawdy.

Kraj musi dążyć do odrodzenia, on musi, wcześniej lub później, zrzucić z siebie jarzmo konserwatywnej niewoli, jeżeli wogóle ma żyć, jeśli żyć w nim będzie mogło społeczeństwo polskie. „Konfederacya" konserwatywno-wszechpolska do tego celu nie dąży; to jedno jest chyba rzeczą oczywistą. Dlatego na lep narodowych rzekomo haseł wziąć się jej nie damy.

Zabójstwo Launitza.

Dokonane we czwartek zeszłego tygodnia zabójstwo gradonaczalnika von der Launitza w Petersburgu jest wśród terorystycznych zamachów ostatnich dni faktem najważniejszym, a ze względu na jego świetne wykonanie, najsensacyjniejszym. Teroryści zabili osobe, która w rękach swych trzymała wszystkie nici organizacyi policyi tajnej i jawnej, tudzież t. zw. „achrany".

Zabity von der Launitz uczynił też istotnie wszystko, co uczynić mógł sprężysty policyant, któremu oddano ogromną, niemal dyktatorską, władzę. Mimo to wszystkie jego zarządzenia i zabiegi okazały się niewystarczającemi, aby jemu samemu zabezpieczyć życie. Kula terorysty przebiła mu czaszkę w oczach licznej, wyborowej i jak najstaranniej wybranej publiczności, tuż obok przedstawiciela rodziny panującej W. ks. Oldenburskiego. Fakt ten nabiera wskutek tego tem większego znaczenia politycznego, ponieważ staje się jeszcze jednym dowodem więcej, że teror z góry nie zmniejsza bynajmniej teroru z dołu i że wszelkie przechwałki Stołypina i jego rządu o uspokojeniu społeczeństwa i stłumieniu rewolucyi, są co najmniej przedwczesne.

Czy do tego samego przekonania pod wpływem zamachu na Launitza dojdzie biurokracya, — okaże przyszłość dopiero. Wprawdzie bowiem już teraz dzienniki rosyjskie notują objawy, świadczące, że w najwyższych sferach budzą się powątpiewania w skuteczność represyi, posuniętych obecnie do ostatnich granic, ale z drugiej strony do objawów tych zbyt wielkiej wagi przywiązywać nie można, ponieważ jest faktem, że brutalna, dzika i bezwzględna represya jest bronią, do której rosyjscy mężowie stanu najlepiej przywykli, i że są oni za leniwi i nadto niezdarni, aby mogli skonstruować sobie nową broń i obmyśleć nowy system, więcej subtelny, celowy i inteligentny, niż proste bicie nahajami, więzienie i wieszanie.

Zamach na Launitza obfituje w momenty niezmiernie charakterystyczne i ciekawe. zarówno ze względu na sprężystość organizacyi terrorystycznej i bohaterską pogardę życia jej członków, jak i ze względu na niedołęstwo, niezaradność i bezsilność rządowej policyi i tajnych organizacyi ochronnych.

Wiadomo, że zamachu dokonano w Petersburgu we czwartek o godzinie $1^1/_2$ w południe, podczas uroczystości poświęcenia nowego gmachu kliniki chorób skórnych, przydzielonego do instytutu medycyny eksperymentalnej. Inicyatorem uroczystości był Wielki książę Oldenburski, najinteligentniejszy członek rodziny cesarskiej, znany szczególniej ze swego zamiłowania do nauk przyrodniczych, a specyalnie lekarskich, które też zawdzięczają mu w Petersburgu kilka wspaniale urządzonych i z ogromnem bogactwem wyposażonych instytutów. Na uroczystość rozesłano zaproszenia do jakich 150 osób od rzeczywistych radców stanu w górę, tak że zdawało się, iż nikt niepowołany znaleźć się tam nie może. To też rzeczywiście w czasie poświęcenia gmachu obok w. ks. Oldenburskiego z rodziną i świtą i wysokiego duchowieństwa, wzięli udział tylko najwyżsi dygnitarze państwa. przedstawiciele miasta, i najwybitniejsi profesorowie, razem około 60 osób.

Wejście do nowo zbudowanej kliniki było otoczone przez silne kordony tajnej i jawnej policyi i żandarmeryi, tak że o dostaniu się do wnętrza gmachu kogoś niepowołanego, nie mogło być mowy. A jednak ten niepowołany znalazł się. Oddał eleganckie futro w garderobie, a sam ubrany w wytworny frak i lakierki, przeszedł powoli i spokojnie do dalszych sal, po tem wysłuchał nabożeństwa w kaplicy zakładowej.

Widziano go, jak stał nieco blady u wejścia do kaplicy i myślano, że wyszedł, aby zaczerpnąć świeżego powietrza ponieważ zrobiło mu się słabo. Kiedy nabożeństwo się skończyło, gradonaczelnik von der Launitz pierwszy wyszedł z kaplicy aby utorować drogę Wielkiemu księciu. Tuż za nimi ruszyła Wielka księżna Oldenburska z kuzynką, a za nimi jej mąż Wielki książę. W drzwiach Launitz przepuścił przed siebie wielkie księżne, a sam idąc ramie w ramię z Wielkiem księciem, zaczął schodzić ze schodów.

W tej chwili ów wytworny nieznajomy przesunął się pomiędzy wychodzącymi z kaplicy dygnitarzami i zeszedłszy prędko z kilku schodów, znalazł się tuż za Launitzem. W tym momencie rozpoczyna się tragedya. Nieznajomy szybkim ruchem ręki wyjął z kieszeni piersiowej fraka jakiś przedmiot, który błysnął w oczach znajdujących się obok. Ktoś krzyknął: „Będzie strzał!" Ale równocześnie z tym okrzykiem padły również jeden po drugiem trzy strzały. Nieznajomy przytknąwszy niemal lufę browninga do karku Launitza, wpakował mu w głowę trzy kule. Kiedy zaś Launitz padł zalany krwią, przystanął nad niem i wystrzelił mu jeszcze raz w piersi.

Wielki ks. Oldenburski jako znajdujący się najbliżej chwycił zabójcę za rękę, starając się podnieść ją do góry, tak aby już nie mógł strzelać. Zabójca jednak chwycił rewolwer drugą ręką i strzelił do siebie w taki sposób, że kula przeszła przez prawą pierś i utkwiła w jamie brzusznej. Równocześnie z tym strzałem adjutant Wielkiego księcia wydobywszy szablę z pochwy ciął nią zabójcę z taką siłą w głowę, że rozpłatał mu czaszkę i przeciął staw barkowy.

Cała ta wstrząsająca scena rozegrała się w w ciągu kilkudziesięciu sekund. W kałuży krwi, która potokami spływała ze schodów, rozbryzgnęła się po ścianach klatki schodowej, leżał Launitz i jego zabójca. Wśród obecnych zapanowała nieopisana panika. Rzucono się napowrót do kaplicy, ale ci, którzy z niej jeszcze wyjść nie zdążyli, zamknęli coprędzej drzwi w przekonaniu, że rewolucyonistów jest więcej i że to oni wdzierają się do kaplicy, aby ich wymordować. Upłynęła dobra chwila zanim opamiętano się i otrząśnięto z pierwszego wrażenia, wezwano natychmiast policyę, zaalarmowano Sołypina i wszystkie władze żandarmskie, policyjne i sądowe. Po kwadransie nowy gmach kliniki. „poświęcony" w sposób tak niezwykły, zaroił się od stróżów bezpieczeństwa, którzy już niczego nie mogli uczynić więcej, jak tylko przyznać, że cała ta sprawa jest dla nich najzupełniejszą zagadką.

Przy nieznajomym zabójcy i samobójcy nie znaleziono nic, coby mogło naprowadzić na jakiś ślad. Ubranie frakowe miał na sobie prosto z igły, z wyprótą firmą magazynu krawieckiego. Bielizna bardzo wytworna i nowa. także nie miała żadnych znaków. W kieszeni fraka znaleziono tylko sto kilkadziesiąt rubli. magazyn nabojów do browninga. chustkę do nosa, tudzież zaproszenie na uroczystość.

Zupełną tajemnicą pozostaje, w jaki sposób przyszedł zabójca do posiadania zaproszenia, a jeszcze większą zagadką jest, w jaki sposób teroryści dowiedzieli się, że na tej uroczystości ma być Launitz, którego dopiero w wigilię uroczystości w. książę Oldenburski własnoręcznym listem na nią zaprosił. Śledztwo utrudnia bardzo jeszcze i ta okoliczność, że żandarmerya i policya musiałyby badać wszystkich na uroczystości obecnych. Jakże zaś badać wysokich dygnitarzy, wielkich książąt i biskupów?

Generał major Włodzimierz Fiodorowicz von der Launitz był gradonaczalnikiem Petersburga dopiero od roku. W sferach rządowych cieszył się on opinią bardzo sprężystego policyanta. W sferach zaś społecznych posiadał ustaloną opinię bezwzględnego, dzikiego i okrutnego siepacza i reakcyonisty. Urodzony w r. 1850, ukończył nauki w korpusie paziów, brał udział w wojnie z Turcyą, a potem pozostał w Bułgaryi przy tymczasowym zarządzie księstwa. W r. 1895 przeszedł w stan spoczynku ze stopniem pułkownika. wkrótce jednak mianowany został wicegubernatorem archangielskim, a potem gubernatorem tambowskim. Na tem stanowisku dał się poznać carowi, który zjeżdżał tam przed czterema laty, aby „pokłonić się" relikwiom nowego mianowanego przez siebie świętego Serafima Sarowskiego. A rezultatem tego zbliżenia się do cara była dla Launitza nominacya na rzeczywistego radcę stanu i sztalmajstra dworu.

Podczas rewolucyi car przypomniał go sobie i sprowadził do Petersburga na bardzo wysokie stanowisko gradonaczalnika, skąd otwierała mu się perspektywa świetnej karyery, gdyby nie kula rewolucyonisty, która przeszyła mu czaszkę.

Koleje austryackie w r. 1905.

Austryackie ministerstwo kolejowe wydało obecnie wielkich rozmiarów księgę, obejmującą I-szą część statystyki austryackich kolei żelaznych za rok 1905. Ze statystyki tej wyjmujemy na razie następujące daty ogólne:

Długość wszystkich linii kolejowych w Austryi wynosiła w tym roku 20.993 klm., czyli blisko 3000 mil, o 381 kilometrów więcej, niż w roku poprzednim. W tym roku koleje prywatne co do długości linii znacznie przeważały, przypadało bowiem na nie 12.729 klm., podczas gdy koleje państwowe obejmowały tylko 8.192 klm. Z kolei państwowych atoli już w tym roku 4.509 klm. znajdowało się w zarządzie państwa, podczas gdy na odwrót tylko 113 klm. kolei państwowych było w zarządzie prywatnym. Razem więc w administracyi państwowej znajdowało się 12.588 klm. Długość dwutorowych kolei wynosiła 3.154 klm. Na 20.904 kilometrach siłą motorową była para, na 87 klm. elektryczność, a na 11 para i elektryczność.

W końcu r. 1905 liczono na wszystkich kolejach: 3.172 dworców, 1.940 przystanków. 3.540 stacyi telegraficznych, 1.726 domów mieszkalnych dla urzędników, służby i robotników, 3.439 budynków administracyjnych i dla ruchu, 3.237 magazynów i 13.058 domków dla strażników (budników) kolejowych. Na utrzymanie budowli i torów, względnie na nowe budynki i tory, wydano w tym roku ogółem 58.200.000 koron.

Kapitał zakładowy wszystkich kolei państwowych i administrowanych przez państwo na własny rachunek, wynosił w tym roku 2 miliardy i 580 milionów, z których 249 milionów już amortyzowano. Kapitał zakładowy kolei prywatnych lub administrowanych przez państwo, na prywatny rachunek, dosięgnął w tym roku kwoty 4 miliardów i 510 milionów kor., z której 430 milionów przypada na sumę już amortyzowaną. Razem więc tkwi w kolejach austryackich olbrzymi kapitał 7 miliardów koron.

Park komunikacyjny obejmował: 6047 lokomotyw (z tych 3048 na kolejach państwowych), 86 wozów motorowych, 12.854 wagonów osobowych (6531 na kolejach państwowych) i 130.072 wagonów towarowych (52.720 na kol. państw.). Liczba lokomotyw wzrosła w tym roku o 1·48 prc., wagonów osob. o 1·24 prc. a towarowych tylko o 0·77 prc. Kwota wydana na wytworzenie tego parku, wynosiła do końca 1905 roku 1 miliard i 800.000 koron, kwota wydana w tym roku na uzupełnienie i utrzymanie parku wozowego 53,400.000 koron.

Na wszystkich austryackich kolejach przewieziono w tym roku blisko 190 milionów osób, o 4·06 procent więcej, niż w roku poprzednim. Z tej liczby przypadało: 0·78 prc. na podróżnych I klasy, 8·48 prc. na podróżnych II klasy, a 89·08 prc. na podróżnych trzeciej klasy, dalej 1·54 prc. na wojskowych.

Towarów przewieziono w tym roku ogółem przeszło 133 milionów ton, a to na kolejach państwowych 48 mil. ton, resztę na prywatnych. Ruch towarowy wzmógł się w tym roku o 6·99 procent.

Wszelkie dochody z ruchu kolejowego wynosiły w roku 1905 = 732 miliony koron (34.986 kor. na kilometr), w tej kwocie 316 milionów na kolejach państwowych i 416 na prywatnych. Wydatki na utrzymanie ruchu dosięgły kwoty 490 milionów, z której 23 przypadało na koleje państwowe, a 257 na prywatne. Administracya państwowa jest więc droższą od prywatnej. W porównaniu z rokiem poprzednim dochody wzrosły o 5·78 proc., wydatki zaś tylko o 3·93 procent.

Czysty zysk wszystkich kolei dosięgnął zatem w tym roku ogółem kwoty 242 mil kor. — z której na koleje państwowe przypadało 83, na prywatne 159 milionów kor. Kilometr kolejowy przyniósł czystego zysku na kolejach panstwowych 6.625 kor., na prywatnych zaś niemal trzy razy tyle, bo 19.050 koron. W porównaniu z rokiem poprzednim czysty zysk wzrósł o 21 milionów koron. Kapitał zakładowy oprocentował się w tym roku w wysokości 3·48 proc. na kolejach państwowych, na prywatnych 4·07 procent.

Wypadków nieszczęśliwych było w roku 1905 na wszystkich kolejach austryackich 2.535 — o 244 więcej, niż w roku poprzednim. W przypadkach tych zginęło 15 osób, a odniosło uszkodzenia cielesne 365 osób. Na milion podróżnych uległo nieszczęśliwym wypadkom na kolejach państwowych 1·47 osób. na prywatnych 2·53 osób. Koleje państwowe są więc bezpieczniejsze od prywatnych.

Cała armia zajętych na kolejach urzędników i sług włącznie z personalem żeńskim wynosiła 104.870 osób, o 2·38 procent więcej, niż w roku poprzednim. Robotników zatrudnionych było w średnicy rocznej 111.730. Na pensye urzędnicze i płacę robotników wydano w tym roku ogółem na wszystkich kolejach 270 milionów koron. Majątek kas dla chorych i zapomogowych wynosił 162 miliony koron. Na pensye emerytalne wydano blisko 25 milionów, na chorych 4·3 miliony koron, na inne cele humanitarne 1·7 mil. kor.

Z zaboru pruskiego.

(Rezygnacya ks. Kapicy. — Wiec hakatystów w Poznaniu.

Ogólne mniemanie, że ks. kardynał Kopp uchylił nareszcie czoła przed moralną potęgą ruchu narodowego na Górnym Śląsku i że wstrzy

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał
MIMAR.

(85) (Ciąg dalszy.)

— Co pani chce odemnie?!... Pani się myli bardzo! Ja nic pani pomódz nie mogę!... Ja panią nie rozumiem, zupełnie nie rozumiem!

Pilawerównie oczy zapałały znowuż, ale jakimś ponurym, złowieszczym ogniem.

— Aa! więc pani nie chce, nie chce?! Aa!... Więc pani nie wysłucha mojej prośby?!...

Zerwała się z kolan szybko.

— A, więc dobrze, dobrze!... Pani się nie zgadza, on nie chce mnie słuchać, ja zaś też nie mogę tak, nie mogę!... Niechże się więc stanie, niechże!... Jam słabsza, a więc ja wam ustąpię, ustąpię!...

Błyskawicznym ruchem ręki wyjęła z kieszeni mały, połyskujący rewolwer i przyłożyła go sobie do skroni, zanim jednak zdążyła pociągnąć za cyngiel, drżącym ze wzruszenia palcem, Czerska rzuciła się na nią i w oka mgnieniu wyrwała jej morderczo narzędzie z rąk.

— Pani chyba zwaryowałaś, czy co?!

Pchnęła ją na krzesełko przed stolikiem i przytrzymując przemocą na miejscu, zagroziła energicznie.

— Jeżeli pani zechcesz mi się opierać, zawołam natychmiast służbę, która panią zwiąże i odstawi do Bonifratrów!...

Groźba ta jednak była zbyteczna; wyczerpana już ostatecznie wzruszeniem dziewczynina, nie myślała się opierać wcale.

Pchnięta gwałtownie, padła na stolik, ukryła chudą, nerwową twarz w przejrzystych, wątłych dłoniach i pokorna jak trusia, zaczęła płakać cicho, cichutko.

Nie była to rozpacz, nie był to ból, nie było to nawet spokojne apatyczne cierpienie, łzy nie lały się, nie płynęły. lecz ciekły tak jakoś powolnie, obojętnie, skapując po przez suche drobne palce jak z pod wilgotnych głazów piaskowca cicho w mięki mech sączy się źródlana woda.

W sercu Wandy poruszyło się coś i patrząc na delikatne, kędzierzawe włosy Salomei, po których ślizgały się ostre blaski światła, wibrujące jak lekki złotawy pył, poczuła naraz głęboką litość dla tej pozostawionej samej sobie istoty.

Pochyliła się nad nią i szepnęła ze współczuciem:

— Panno Salomejo, niech pani nie płacze, bo pani napróżno wylewa łzy.. Powinna pani przecież zdobyć się na nieco męstwa...

Poczekała chwilę i powtórzyła próbę więcej przekonywającym tonem.

— Rozumiem panią doskonale i nie mam do pani ani trochę żalu, owszem, gdybym mogła, zrobiłabym wszystko, aby pani ulżyć... pomódz, no, ale pani wie jeszcze lepiej ode mnie, że ja nic nie mogę... Panno Salomejo!...

Znowu czekała, wreszcie usiadła koło płaczącej, położyła rękę na jej bujnych włosach.

— Pani musisz być bardzo nieszczęśliwa.?

Wąskie, szczupłe ramiona Pilawerówny zadrgały nerwowo.

— O tak, masz pani racyę. Tak! Ja jestem rzeczywiście bardzo nieszczęśliwa! — odparła przez łzy. — Pani jesteś pierwsza, która to odgadła!...

Poczynała przychodzić do siebie, można było z nią rozmawiać.

Wandzie przyszedł do głowy szczęśliwy pomysł:

— A wie pani, dlaczego ja właśnie jestem taką domyślną?

Chuda twarz i zapłakane oczy, spojrzały na nią ze zdumieniem.

— Czyżby pani była także?...

— A widzi pani. tak, także, także!

Delikatnie ujęła ją wpół, przyciągnęła ku sobie i niespodziewanie pocałowała ją w czoło.

— My jesteśmy obie nieszczęśliwe, obie! — szepnęła.

Pilawerównie na blade policzki wystąpiły rumieńce. Odsunęła się jakoś i długiem, przeciągłem spojrzeniem popatrzyła na towarzyszkę.

Widocznie, że nic w niej nie dojrzała takiego, bo chwyciła ją za rękę w milczeniu i uścisnęła mocno.

— Dziękuję pani, dziękuję. Teraz i ja panią rozumiem, a to już wiele dla mnie, bardzo dużo...

Zupełnie już spokojnie ocierała łzy, które ciągle jeszcze płynęły z jej oczów.

— Ja się, co prawda, nie spodziewałam tego po pani. wcale nie spodziewałam... I wie pani co? — zagadnęła nagle. Taka niespodzianka właśnie jest bardzo. bardzo pokrzepiającą.

— Ano widzi pani — podchwyciła Wanda. — Niechże więc pani przestanie płakać, proszę.

Pilawerówna próbowała się uśmiechnąć.

— Ja już nie płaczę, a te łzy...

Mokrą chustką raz jeszcze obtarła twarz.

— Na te łzy niech pani nie zwraca uwagi, one przestaną płynąć.

Przytuliła się do obejmującej ją Czerskiej.

— Tak mi dobrze tak mi dobrze koło pani...

Po chwili jednak drgnęła i podniosła głowę.

— Panno Wando, ale pani mi wybaczy, prawda?...

— Już powiedziałam, że nie mam do pani żalu.

— No, to dobrze, to dobrze, bo widzi pani, na mnie nachodzą takie straszne, takie prawdziwie straszne chwile... Ja, widzi pani, już nie mam nic... To jest nie mam już nikogo, no... i pani wie, jak się powoli traci wszystko, to budzi się coś w człowieku, budzi się takie dzikie zwierzę, wilk lub lis, schwytany w żelaza. Człowiek traci rozsądek i poczyna się miotać bez ładu, bez sensu...

Czerskiej było przykro przyjmować dalsze tłomaczenia.

— Nie, niech się pani nie tłómaczy, lecz po prostu niech się pani wyspowiada ze wszystkiego. W katolickiem kościele jest jedna rzecz dobra, to spowiedź... Ja do tej pory nie umiałam pojąć całej doniosłości spowiedzi, dopiero teraz... Sama czasem potrzebuję podzielić się z kimś i wówczas przychodzi mi na myśl, że nie należy potępiać, bo są i takie szczegóły, dobre, zupełnie dobre!

Patrzała na Pilawerównę badawczo.

— Pani nie wierzy?

Ale ta zaoponowała żywo.

— Owszem wierzę, bardzo nawet wierzę...

Oczy jej obeschłe przybierały ten zazwyczaj cechujący je wyraz rozmarzenia.

— Mocno, głęboko wierzę, bom sama na sobie doświadczyła tego. kiedym po raz pierwszy klękła przy konfesyonale.

Na Wandzie wyznanie to zrobiło wielkie wrażenie.

— Jakto, pani jesteś chrześcijanka?

Salomea poczerwieniała mocno,

— Niestety tak

— Niestety?

— A niestety. Czy pani przypuszczasz, żem zrobiła dobrą zamianę, porzucając talmud dl biblii?

— No, w każdym razie...

— Nie, proszę pani, tu niema „każdego razu" wcale. jest jeden szczególny zawsze wypadek!

— Pani masz rodzinę?

— Także niestety.

— Także niestety?

— Ano widzi pani. Ja wszystko co mam to mam „niestety" i łatwo to pani zrozumie, jeżeli pani wysłucha mojej spowiedzi.

— A i owszem i owszem. Nie uwierzy pani, jak mnie to strasznie interesuje. Już od kilku miesięcy. wie pani, w naszych kółkach spotykam ludzi, którzy, których... No, jakby to powiedzieć...

— Którzy mieli pani pewno dać odpowiedź na wiele niepojętych zagadek?

— Tak, zgadłaś pani. którzy mieli mi dać tę odpowiedź i którzy zamiast tego stanęli przedemną jak cały szereg nowych nierozwiązanych zapytań.

— Bah! Historya pani strasznie mi przypomina mają własną historyę.

— Nie może być! Czyż byś pani również doświadczała takich samych zawodów?

— Również takich samych?... Prawdopodobnie że tak, tylko mnie się zdaje z pewną zmianą w referacie. Pani doświadczasz takich zawodów jakich ja doświadczyłam już daleko wcześniej. Niech pani nie zapomina, że jestem znacznie starszym członkiem naszego kółka, do którego pani przystąpiłaś stosunkowo niedawno.

(C. d. n.)

ma się przynajmniej od dalszego krępowania tych polskich księży, którzy jako synowie ludu polskiego, poczuwają się do obowiązku przyjścia mu z pomocą w ciężkiej walce, — okazuje się mylnem. Jak bowiem donoszą z Berlina, kardynał i biskup włocławski znów położył swoją pięść na obywatelskiej wolności jednego z polskich księży. Kandydatowi ks. Kapicy, zabronił przyjęcia kandydatury do Koła polskiego. Czy tak samo postąpił względem trzech innych księży, którzy kandydowali z ramienia polskiego komitetu wyborczego, dotychczas niewiadomo.

Do kroku tego ośmieliło ks. Koppa zapewne iście krzyżackie wystąpienie większej części zniemczałego kleru górno-śląskiego, oraz tamtejszych Niemców katolików, tworzących śląskie centrum. Komitety centrowe w tych okręgach, w których komitet polski zamianował kandydatami księży polskich, przeciwstawiły im również dla zbałamucenia mniej uświadomionych wyborców polskich, jako kandydatów księży ze swego obozu. W okręgu opolskim, gdzie również tak postąpiono, przewodniczący komitetu centrowego, ks. Wolny, złożył swój urząd, oburzony na ten machiawelizm swoich konfratrów. w innych atoli okręgach, księża centrowi mniej są skrupulatni.

W sprawie cofnięcia kandydatury do parlamentu przez ks. Kapicę donosi „Głos Śląski„: „My do tej chwili bliższych szczegółów nie mamy. Nie ma ich ani komitet gliwicki, ani lubliniecki, ani też, o ile wiemy, komitet prowincyonalny. Wyjaśnienie gwałtownie potrzebne!“

Wiec hakatystów w Poznaniu był orgią złej woli, a wreszcie zatraty pojęć etycznych, owej „moral insanity“, jak trafnie się wyrażają Anglicy. Strajk dzieci polskich wyprowadził do reszty z równowagi przywódców hakatystycznych, którzy mieli usta napojone zjadliwą śliną wężów. Niestety ślinę tę musieli połykać, nie mając nad ofiarami bezpośredniej władzy.

Zagaił obrady osławiony Tiedemann z Jeziorek, poczem przemawiał asesor rejencyjny, Herr, który dowodził, że Polacy uważają wprawdzie Poznań za przyszłą stolicę Polski, ale Niemcy za perłę w koronie Hohenzollernów. Proboszcze polscy — wołał mowca — są rewolucyonistami, gdyż nie jest prawdą, ażeby Kościół katolicki wymagał nauki religii w języku ojczystym. Polacy ujęli sobie znaczną część gazet niemieckich, mają pomoc z Galicyi, a dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie dają przesadne opisy strajku szkolnego.

Profesor akademii poznańskiej, Hötsch, dowodził, że kierownikiem całej akcyi przeciwko Niemcom jest Zygmunt Miłkowski (Jeż. P. R.) z Genewy, zaś były poseł niemiecki Raschdau z Berlina, uczynił odkrycie, zadziwiające swą naiwnością, jakoby w sprawie strajku szkolnego odbył się w ubiegłym roku wiec księży polskich, pod przewodnictwem samego arcybiskupa, ś. p. ks. Stablewskiego. Otóż arcybiskup był przeciwny strajkowi, ale przy głosowaniu uległ większości. Raschdau opowiadał nawet, że na owem zebraniu było 100 księży polskich i że arcybiskup Stablewski „ze łzami w oczach przyłączył się do akcyi, wydając znany okólnik w sprawie nauki religii“. Radca sprawiedliwości Wagner prawił o stanowisku prawno-politycznem Polaków w zaborze pruskim, przyczem popełniał niesłychane pomyłki w datach historycznych, odnoszących się do króla pruskiego, Fryderyka W. Mowca rozwiązał kwestyę w sposób bardzo prosty, dowodząc, że Polacy „sprzedali“ swą ojczyznę i że zresztą konstytucya niemiecka z r. 1871 mówi tylko o opiece nad narodowością niemiecką, a nie polską. Przemawiał wreszcie generał pozasłużbowy Patchensky, podejmując dalszy ciąg bredni Wagnera, a wreszcie profesor z Malborga Heindenhein rozwodził się nad koniecznością zwalczania strajku szkolnego siłą. Wreszcie zacny Tiedemann, przedłożył rezolucyę wyrażającą oburzenie (!) z powodu strajku szkolnego i domagającą się zaprowadzenia w szkolnictwie języka niemieckiego jako wyłącznie urzędowego, równie jak na zgromadzeniach publicznych. Udział w zgromadzeniu wzięło około 800 osób, kolonistów i urzędników, którzy otrzymali wyraźny rozkaz przybycia na wiec.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 7 stycznia.

(Wybory. — Deklaracya żydów. — Bandytyzm. — Z Łodzi.)

Ruch wyborczy rozpoczęło wczorajsze pierwsze zebranie prawyborców powiatu warszawskiego, na którem dokonano wyboru członków do komitetu wyborczego. Skład ich ze wszystkich kuryj, t. j. większej i średniej własności, miejskiej i mniejszej własności, przeważnie narodowo-demokratyczny.

Druk listy wyborczej — oczywiście naprzód po rosyjsku — na ukończeniu, wykazuje ogólną liczbę 84.391 prawyborców w Warszawie, zmniejszoną zatem o 23.798 prawyborców w porównaniu do wyborów zeszłorocznych.

Niedwuznacznie wypowiedzieli się wczoraj żydzi na rzecz połączenia się z postępową demokracyą na poważnem zgromadzeniu „Harmonii“.

Dokonano wczoraj świeżo siedmiu napadów bandyckich, a to tak w śródmieściu (na ul. Boduena, Wspólnej), jak i w dalszych dzielnicach (na ulicy Górnej, Woiskiej, Turczyńskiej, Folwarcznej i Żelaznej), przyczem nie pogardzono taksamo 20 kopiejkami jak i 207 rublami, które stanowiły najwyższą sumę, odebraną wystraszonym ofiarom pod grozą browningów.

Z 6 sprawców łupieżczego napadu onegdajszego na kasyera fabryki mechanicznej na Pradze, ujęto dwóch w pościgu, urządzonym przez robotników wspólnie z wojskiem. Obaj będą stawieni przed sąd polowy. Zagrabionych 1200 rubli nie udało się odnaleść.

W Łodzi stan pogarsza się z dniem każdym. Rozlew krwi bratniej coraz większy, przenosi się z przedmieść już i do śródmieścia. Postrzelonego wczoraj Jana Czarneckiego dopędzono w ucieczce, i tu go wprost rozstrzelano. Na ulicy Krótkiej postrzelono 17-letnią Ewę Grochowiczównę, na Miedzianej Antoniego Trzebińskiego, na Konstantynowskiej nieznanego robotnika, przyczem na echo strzałów wybiegło wojsko z sąsiedniego cyrkułu i dało salwę, raniąc w nogę przechodzących oficerów Ostrogorskiego i Apuchtina; wreszcie na przestanku tramwaju elektrycznego zabito strzałem z karabinu fabrykanta zgierskiego Maryana Stückgolda. — Gęsta strzelanina była również na ulicy Grabowej, gdzie raniono kilka osób.

Drogą nakazu z góry nadszedł dziś do Łodzi telegram Skałłona z zawiadomieniem, aby nadal pozostawiono ochronę wojskową w instytucyach bankowych.

Grot.

Z życia Polaków w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 6 stycznia.

Brak towarzystwa śpiewackiego w naszej kolonii polskiej dawał się odczuwać od dawna, szczególnie przy większych obchodach narodowych. Wprawdzie niektóre stowarzyszenia posiadają swoje chóry, występujące publicznie, jednak składają się przeważnie z ochotników i nie dają pewnej rękojmi rozwoju, a właściwemu zadaniu — pielęgnowaniu pięknej polskiej pieśni — zadość uczynić nie mogą. Na obczyźnie w szczególności przypada pieśni polskiej zaszczytna rola. Krzepi ona bowiem ducha narodowego i umacnia poczucie narodowe. Przed kilku laty zawiązano też polskie stowarzyszenie śpiewackie w Wiedniu, które w początkach bardzo dobrze się rozwijało. Niestety wskutek niesnasek w wydziale, towarzystwo upadło. Obecnie zawiązało się nowe polskie stowarzyszenie śpiewackie „Lutnia“, które temi dniami ukonstytuowało się. Przewodniczącym wybrano p. Szyszkowicza. Nowe stowarzyszenie należy powitać najsympatyczniej i życzyć mu najlepszego powodzenia. Sądzimy, że obowiązkiem jest w szczególności wszystkich istniejących miejscowych polskich towarzystw, aby poparły usilnie „Lutnię“, która stać powinna wspólnemi siłami, tworząc teren, na którym wszyscy miłośnicy śpiewu rodzimego, bez względu, czy należą do tego lub owego stowarzyszenia, znaleść i skupić się powinni.

W „Strzesze“ odbył się wczoraj „wieczór dyskusyjny“ przy bardzo licznym udziale uczestników, między którymi znajdowały się przedstawicielstwa „Gwiazdy“ i „Sokoła polskiego“. Dyskusyę zagaił godzinnem przemówieniem p. Berka, usiłując przedstawić rodzaj bilansu narodowego, mianowicie ze względu na pytanie: jakie należy Polakom zająć stanowisko wśród prądów społecznych i politycznych, objawiających się w Europie?

Z powyższego założenia widać, że referent postawił na porządku dziennym ogrom materyału, który jeszcze znacznie powiększył, omawiając w dalszym toku stosunki stronnictwowe w Galicyi, jako też sprawę rozszerzenia jej samorządu. Jakkolwiek wykład był zajmujący, gdyż sprawozdawca wyruszył w pole z wielkim i ciekawym materyałem statystycznym, możnaby powiedzieć, że dobrego było za wiele, z uwagi, że na tak rozległem polu i wobec tylu ważnych spraw narodowych, przeprowadzenie dyskusyi, chociażby najpobieżniejszej, na jednym wieczorze okazało się niepodobieństwem. Zdołano przeto zaledwo ją rozpocząć, odkładając dalszy ciąg na później. Sądzimy, że pożyteczniej byłoby, ograniczyć temat i dać sposobność jak największej ilości uczestników do wypowiedzenia swojego zdania. Taka dyskusya bowiem stanowi w naszych stosunkach rodzaj szkoły polityczno-obywatelskiej i krzepi też ducha narodowego. pobudzając do czynnego udziału, a przez to do większego zajmowania się sprawami narodowemi.

Ruchliwa „Strzecha“ podjęła wydawnictwo „Roczników wiedeńskich“. Ma to być rodzaj kalendarza informacyjnego o stosunkach polskich w Wiedniu. Tym sposobem „Rocznik“ stałby się pożądaną specyalnością, gdyż nie można wątpić, że w kraju wielu ziomkom pożądane będą bliższe wskazówki i wiadomości o Polakach w Wiedniu, którym w życiu narodowem, jako ważnej placówce, wcale niepoślednia przypada rola. Redakcyą „Rocznika“ zajmują się głównie pp. Stanisław Fałat i inżynier Konrad Korotyński.

W wiedeńskim oddziale uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza (sala restauracyi w „Lehrerhaus“ VIII Langegasse 20) odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. pół do 4 odczyt G. Smólskiego pod tytułem: „Niemcy w Galicyi“.

„Ojczyzna“ urządziła w „sali Schuberta“ sceniczne przedstawienie Jasełek. „Ognisko“ podzielone na „kółka“ i „kółeczka“, jak niestety przewidywaliśmy, słabo się rozwija. Mimo zapisu architekta Kowalskiego 100 złr. corocznie, „Ognisko“ uroczystości Mickiewicza w tym roku nie urządziło. Wogóle ze wszystkich miejscowych polskich towarzystw najmniej słychać o akademickiem „Ognisku“, które dawniej zajmowało pierwsze miejsce.

Wiesław.

Kanał podmorski.

Od stu lat zajmują się technicy projektem stałego połączenia pomiędzy Anglią a Francyą przez kanał Lamanche. Myślano o budowie bądź mostu na olbrzymich filarach, bądź tunelu podmorskiego. Po wojnach napoleońskich na długi czas przestano myśleć o podobnych projektach i dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku zaczęto się niemi ponownie zajmować, ale wyłącznie w sposób akademicki. Rozważano teoretycznie możliwość rozmaitych pomysłów i na tem poprzestano.

Nie należy dziwić się temu. Zanim którykolwiek autor projektu mógł zabrać się do obliczenia ekonomicznych korzyści, które byłyby wynikiem połączenia Anglii z Francyą, czy to za pomocą mostu, czy za pomocą tunelu, nasuwały się przedewszystkiem tak potężne przeszkody natury technicznej i politycznej, że za każdym razem sprawa rozbijała się o nie. Przedewszystkiem Anglicy w „srebrnej wstędze“, jak nazywają kanał Lamanche, upatrywali najlepszą obronę przeciwko obcej inwazyi. To też angielska komisya obrony krajowej z góry odrzucała myśl budowy czy to mostu, czy tunelu. Ale i bez tych politycznych przeszkód każdy projekt podobny jeszcze przed 25 laty natrafiał na bardzo poważne przeszkody natury technicznej. Most z potężnemi filarami byłby groził żegludze nieustannemi katastrofami, zaś na budowę podmorskiego kanału ówczesne środki techniczne jeszcze nie pozwalały.

Ale w ciągu ostatnich dziesiątków lat zmienił się gruntownie stan rzeczy. Przedewszystkiem technika poczyniła olbrzymie, wprost nieoczekiwane postępy we wszystkich gałęziach. Dzisiaj za pomocą specyalnych przyrządów można podjąć się budowy tunelu pośród warunków, najbardziej nawet niekorzystnych, w ziemi, której geologiczna budowa przedstawia na pozór nieprzezwyciężone trudności, jak n. p. piasek. Dalej budowa tunelów skutkiem całego szeregu doświadczeń jest dzisiaj nieporównanie tańszą, niż przed 10 jeszcze laty. Obecnie można twierdzić, że pod względem technicznym jest możliwą budowa kanału pod cieśniną Lamanche, a można równie podać wcale ścisłe obliczenia kosztów podobnej budowy.

Polityczne względy nie odgrywają dzisiaj prawie żadnej roli w tej sprawie. Obecną przyjaźń pomiędzy Francyą i Anglią należy pozostawić na uboczu, gdyż dzisiejsza przyjaźń po niewielu latach zmienić się może w uczucie wprost przeciwne, podnieść natomiast należy tę okoliczność, że Anglicy w „srebrnej wstędze“ nie upatrują dzisiaj niezwyciężonej przeszkody dla obcej inwazyi, a zresztą wiedzą dobrze, iż nie ma nic łatwiejszego, jak na wypadek wojny zatopić kanał wodą. To też w Anglii opozycya przeciwko projektowi budowy kanału już nie istnieje. Przeciwnie z inicyatywy angielskiej zawiązało się towarzystwo dla budowy kanału pod cieśniną Lamanche i plany z kosztorysami przedłożyło angielskiej Izbie gmin, której zadaniem będzie uchwalenie odpowiedniego bilu.

W ten sposób sprawa po raz pierwszy weszła na realne tory, a prasa fachowa, równie angielska, jak i francuska, między innemi „Railway News“ i „Journal des Transports“, żywo się nią zajmuje. O technicznej możliwości planu nikt nie wątpi, a tylko pewne zarzuty podnoszą się ze względów politycznych, lub ekonomicznych. Linia tunelu pod morzem wynosić ma 51 kilometrów; z drogami dojazdowemi długość jego wzrośnie do 74 kilometrów. Co do kosztów budowy obliczenia różnią się bardzo znacznie, mianowicie wahają się pomiędzy 250 a 400 milionami franków.

Tunel podmorski ma umożliwić bezpośrednią jazdę koleją z Londynu do Paryża bez zmiany wagonów, a podróż trwać będzie tylko 5 godzin. Według obliczeń, ogłoszonych przez „Journal des Transports“ i „Révue Générale des chemins de feret tramways“, liczba podróżnych, którzy w r. 1915, to jest w pierwszym roku po otwarciu tunelu, używaliby go do podróży, wynosić będzie w przybliżeniu 1,750.000 osób. Przy cenie jazdy w kwocie 15·5 franka przychód z ruchu osobowego wyniósłby 14·7 milionów fr. Do tego należy doliczyć przychód z opłat za pakunki podróżnych za przewóz poczty, a wreszcie za przewóz towarów w sumie 19·75 milionów franków, całość więc przychodów wyniosłaby okrągło 37 milionów franków.

Koszta ruchu przy 50 elektrycznych pociągach na dobę obliczono na 10 milionów rocznie. Na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału wyznaczono 16 milionów. W takim razie pozostałby jeszcze czysty dochód w sumie 11 milionów, co daje 3%, przy kapitale wyłożonym w sumie 400 milionów. Ale suma 400 milionów może nie będzie potrzebną. W każdym razie, według wszelkich danych, budowa tunelu jest przedsiębiorstwem, które jest oparte na realnych podstawach i nie przyniesie zawodu swoim uczestnikom. To też do angielskiego Towarzystwa budowy pod nazwą; „New Statutary Channel Tunnel Company“, należy cały szereg wybitnych osobistości. W każdym razie parlament angielski zajmie się tą sprawą, a gdy uchwalony zostanie bil odpowiedni, urzeczywistnieniu projektu nic już nie będzie stać na przeszkodzie.

Kronika.

Kraków, 8 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej z powodu ciągłych a pilnych posiedzeń sekcyj i komisyj, odbędzie się dopiero we czwartek dnia 17 b. m.

W pogrzebie ś. p. prof. Stanisławskiego ministra oświaty reprezentować będzie delegat namiestnictwa p. Fedorowicz.

Zjazd ludowców w Krakowie. Na d. 20 b. m. zwołano do Krakowa zjazd Rady naczelnej stronnictwa ludowego. Na posiedzeniu tem ustalony zostanie program przedwyborczy i wybrany główny komitet wykonawczy.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Molkner, auskultant sądowy w Krakowie, rodem z Łodzi w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Powszechne wykłady uniwersyteckie rozpoczęte będą w Krakowie we środę 9 b. m., później niż w poprzednich latach, bo zarząd instytucyi nie chciał wchodzić w kolizyę z urządzonemi w ciągu listopada i grudnia przeszłego roku przez inne instytucye kilkoma cyklami wykładów, które złożone bardzo starannie i umiejętnie, usłużyły w dostatecznej mierze celowi popularyzowania nauki. Powszechne wykłady uniwersyteckie bieżącego sezonu, zapełnią dalsze miesiące zimowe po koniec marca. Pierwszy wykład „O kopcach Krakusa i Wandy“, wygłosi przewodniczący zarządu, prof. dr Wiktor Czermak; w następnych dniach wykładać będą po kolei: dyrektor Biblioteki Jagiel., dr Fryderyk Papée, radca szkol. dr August Sokołowski, dyrektor Muzeum narodowego, dr Feliks Kopera, docent uniwersytetu, dr Tadeusz Grabowski; profesorowie: dr Józef Flach i Władysław Żłobicki i wkońcu p. Stefan Natanson.

Bal na Rabkę, który odbędzie się w salach starego teatru dnia 16 stycznia, zapowiada się wspaniale. Na bal ten zapowiedziała swe przybycie hr. Potocka. Bilety na galeryę na bal sprzedaje kasa w starym teatrze w dniach 14, 15 i 16 stycznia, wcześniej jednak bilety te nabywać można u skarbniczki komitetu balowej p. H. Bnińskiej (ul. Szlak), u p. Janowej Federowiczowej (ul. Szczepańska) i u p. Michałowej Chylińskiej (ul. Graniczna).

Raut na dochód Tow. kolonij leczn. w Rabce. W sobotę 12 bm. odbędzie się w sali starego teatru raut, połączony z zabawą taneczną, na dochód Towarzystwa żydowskich kolonij leczniczych w Rabce. Komitet rautu poczynił wszelkie starania, by zabawa ta udała się pod kjżdym względem i przygotował cały szereg niespodzianek dla jej urozmaicenia.

Po zaproszenia zgłaszać się należy do dra Ferdynanda Eichhorna, ul. Starowiślna, l. 6, lub do dra Edwarda Ehrenpreisa, ul. Grodka, l. 69.

Uczczenie kolegów. Urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolei państwowej zebrani dnia 5 b. m. celem uczczenia powszechnie szanowanych i zacnych kolegów pp. Emila Hubla i Antoniego Nemetza, starszych rewidentów, przechodzących po 35 latach służby w stan spoczynku, złożyli na dzieci polskie w Poznańskiem 27 kor. 50 hal.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru będzie komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego p. t.: „Aszantka“. — Publiczność krakowska miała sposobność oklaskiwać wielokrotnie „Lekkomyślną siostrę“, krotochwilę w 4 aktach tego samego autora. Krytyka podnosiła z uznaniem wdzięk wytworności, połączony z rzadkim darem scenicznego ujęcia tematu. P. Włodzimierz Perzyński jest w literaturze współczesnej jedynym niemal przedstawicielem satyry, zakrojonej na ton prawdziwie wesoły, niemal farsowy. „Aszantka“ skierowana może bardziej w stronę akcentu poważnego, zaleca się jednak cechami tego samego wyjątkowego humoru w ocenianiu sytuacyj i charakterów ludzkich. Poza Lwowem, sztuka Perzyńskiego nie była graną na żadnej scenie polskiej.

„Żywa Szopka“ podług podań i zwyczajów ludowych zebranych przez Oskara Kolberga, opracowana i inscenizowana przez Włodz. Tetmajera, odegrana została w niedzielę w tym roku po raz pierwszy w krakowskim „Sokole“ przez grono członków-amatorów. „Żywa Szopka“ ma w sobie tyle poezyi, właściwego podaniom ludowym, że nic dziwnego. iż gra na strunach duszy dziecięcej, a nawet starszym dostarcza miłej duchowej rozrywki. Dlatego żywa szopka cieszy się taką popularnością, dlatego i w niedzielę zebrało się tyle „milusińskich“, tyle młodzieży płci obojga, że trudno było o miejsce wolne. Jeżeli dodamy jeszcze, że do szopki przygrywa bardzo dobra amatorska muzyka „Sokoła“, a scena ujęta jest w ramy prawdziwej szopki, można pominąć te drobne usterki, że n. p. amatorowie pamięciowo nie zupełnie opanowali swoich ról, a dozór nad krzesłami był niedostateczny, tak że nikt swego miejsca znaleść nie mógł.

Zrzucanie śniegu z dachów. Magistrat wydał obwieszczenie, publikowane po rogach ulic, w sprawie zrzucania śniegu z dachów. Magistrat poleca, by zrzucanie śniegu uskuteczniane bywało o ile możności nie na ulice, lecz na podwórza domów. — W razie zrzucenia śniegu na ulicę, należy tę część chodnika, na którą spada śnieg, zagrodzić na całej szerokości kozłami drewnianemi, a nie drążkami, które mogą się usunąć.

Płukanie wodociągu miejskiego. Zarząd wodociągu miejskiego komunikuje nam, że rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Sieć rur wodociągowych płukaną będzie codziennie od dnia 9 do 15 stycznia.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu wodociągów w poszczególnych — wyżej podanych — częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływy wody do realności zapomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub w suterynie realności.

Rozprawa apelacyjna. Wczoraj odbyła się przed trybunałem apelacyjnym sądu karnego w Krakowie rozprawa apelacyjna, wskutek odwołania się p. Stanisława Syca, przeciw wyrokowi uwalniającemu p. Stanisława Nowaka, wydanego przez sąd powiatowy karny w dniu 19 listopada z. r. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, p. Stanisław Syc, nauczyciel w Krakowie, czując się obrażonym przez prezesa „Związku nauczycieli ludowych“, p. Stanisława Nowaka, który na konstytuującem zgromadzeniu związku w dniu 26 czerwca wyraził się o panu tym, „że jest ze społeczności nauczycielskiej wykluczony“, zaskarżył p. Nowaka o obrazę czci. Na rozprawie w dniu 19 listopada, po przeprowadzeniu dowodu prawdy, że p. Syc zasługuje na wydany o nim sąd, oskarżony p. Nowak został uwolniony. Wczoraj znów odbyła się w tej sprawie rozprawa apelacyjna przed trybunałem, któremu przewodniczył starszy radca p. Kaiser; w trybunale zasiadali radcy Gulkowski i Osadziński, oraz sekr. sądu p. Kraus.

Na wczorajszej rozprawie, po odczytaniu aktów, odnoszących się do sprawy, obrońca oskarżonego, adwokat dr Lewicki, w dalszym ciągu przeprowadzania dowodu prawdy, że p. Nowak miał prawo wyrazić się w ten sposób o p. Sycu, przedłożył trybunałowi list p. Syca do hr. Mieroszowskiego, prezesa Czytelni katolickiej. W liście tym, p. Syc przypominając się pamięci p. Mieroszewskiego, pisze między innemi, że w celu odciągnięcia nauczycieli od radykalnych prądów, musiał stoczyć z nauczycielstwem, „chociaż to koledzy“, formalną walkę.

Po przeprowadzonej rozprawie, po przemowie adwokata dra Lewickiego, przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę zatwierdzającą wyrok pierwszej instancyi, uwalniający p. Stanisława Nowaka od winy i kary.

Rycerze halabardy. W jednym z krakowskich dzienników pojawiła się wiadomość, że z dniem 1 stycznia przestali pełnić służbę uliczną stróże nocni, którzy, uzbrojeni w średniowieczną halabardę, pełnili straż w nocy, a ich miejsce mieli zająć policyanci, których liczba właśnie z Nowym Rokiem zwiększoną została o 25 ludzi. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta była przedwczesną, gdyż stróże nocni dotychczas pełnią służbę. Zniesienie tej instytucyi, która tyle wieków przetrwała w Krakowie, uchwalonem zostało już przez magistrat i sekcyę; uchwały te jednak muszą być akceptowane przez pełną Radę miejską. Gdy to nastąpi, stróże nocni zostaną w ostatnim dniu swego urzędowania wspólnie fotografowani, a jeden z egzemplarzy tej fotografii wraz z halabardami zostaną złożone w archiwum miejskiem.

Reorganizacya zarządu więzienia. Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości nadesłało do prezydyum sądu karnego w Krakowie pismo z zapytaniem, czy w obrębie gmachu sądu karnego nie znalazłoby się pomieszkanie dla nowych urzędników więziennych. Mianowicie w najbliższym czasie ma być uskutecznioną reorganizacya zarządu więziennego w ten sposób, że utworzony został osobny zarząd więzienny z własnym zakresem działania, na czele którego stać będzie egzaminowany i posiadający odpowiednią praktykę zarządca w IX randze i kontrolor (w X randze). W dalszym ciągu nastąpi reorganizacya w duchu nowożytnym służby więziennej, szpitala, rozszerzenie w pewnych wypadkach ingerencyi lekarzy i t. p.

Wszelkie zmiany w tym kierunku powitać należy z uznaniem, gdyż dotychczasowe stosunki w więzieniu sądu karnego w Krakowie pod wielu względami pozostawiały bardzo wiele do życzenia.

Ofiarą nieszczęsnego żartu stał się przed dwoma dniami niejaki Jan Sikora, służący u p. P., studniarza z Krakowa. Otrzymawszy od swego służbodawcy kwotę 1300 koron, celem odwiezienia jej do jednego z dworów w pobliżu Krakowa, udał się z pieniądzmi do szynku Gartenberga przy ul. Lwowskiej w Podgórzu, gdzie podpiwszy sobie dobrze za własne pieniądze, pokazywał swym znajomym banknot tysiąc koronowy, chełpiąc się posiadaniem tak znacznej kwoty. Banknot ten zabrało do oglądania kilku w restauracyi obecnych gości, poczem Sikora, zabrawszy ową tysiączkę, schował ją do pugilaresa i wyszedł na ulicę. Wkrótce jednak przekonawszy się, że w kieszeni ani pugilaresa, ani pieniędzy nie ma, wytrzeźwiony strachem, wrócił do szynku, zrobił awanturę, że mu pieniądze skradziono, wreszcie zawiadomił policyę o stracie znacznej kwoty. Podgórska ekspozytura policyi wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, przesłuchała szereg osób, spisała wiele protokołów, w rezultacie jednak pieniędzy, których ślad zginął, nie odnaleziono, ani też nie natrafiono na ślad sprawcy. Dopiero wczoraj przyniesiono do biur policyjnych nadany w Krakowie przez tajemniczego żartownisia list pieniężny, zaadresowany do podgórskiego magistratu, w którym znajdowała się owa tysiączka i 300 koron, wymienione na banknoty papierowe, by kwotę tę doręczono podgórskiej ekspozyturze policyi dla Sikory. Nieznany żartowniś, nie chcąc narazić ofiary swego żartu na żadną szkodę, dołączył w liście nadto dwie korony, jako odszkodowanie za pugilares, którego do listu zapakować nie mógł.

Kradzieże węgla z wagonów kolejowych dokonywane są wprost systematycznie. Winę ponosi tu bardzo często sama dyrekcya kolejowa, która ze względów oszczędnościowych nie dość ściśle strzeże wagonów, załadowanych węglem. I tak w niedzielę rozeszła się po Podgórzu pogłoska, że na pociąg ciężarowy, stojący na torze kolei cyrkumwalacyjnej w Ludwinowie, napadło kilkanaście osób, które pociąg miały ograbić. Zawiadomiona o tem dyrekcya kolejowa zaalarmowała natychmiast policyę. Wdrożone śledztwo wykazało, że pociąg stojący w szczerem polu, w niewielkiej odległości od wapiennika w Ludwinowie, istotnie mógłby być bez przeszkody zrabowany. Dyrekcya, powodując się oszczędnością, wysyła pociąg towarowy z Bonarki; staje on w pobliżu wapiennika, lokomotywa zaś, po odczepieniu jej od wagonów, jedzie ze służbą kolejową do wapiennika po gotowe do transportu wagony, które mają być dołączone do wozów, stojących na linii. Skutkiem takiego rozporządzenia, wagony pozostawione zupełnie bez opieki na torze, mogą być zupełnie z załadowanych w nich towarów obrane. Korzystają z tego różni amatorzy cudzej własności i zaopatrują się obficie tanim kosztem w węgiel, na szkodę kupców, transportujących węgiel. Należałoby się spodziewać, że dyrekcya zmieni rozkład ruchu, który dotąd jest prostem ułatwianiem kradzieży węgla, zwłaszcza, że trwa on już od dłuższego czasu.

Z kraju.

Wystawa obrazów i rzeźb w Zakopanem. Jak nam komunikują, imieniem komitetu pp. Wacławowa Sieroszewska i Maryusz Zaruski, wystawa otwartą będzie 12 bm. i trwać będzie 2 tygodnie. Komitet uprasza pp. artystów, z którymi nie zdołał się skomunikować, o łaskawe nadsyłanie swych prac na ręce komitetu (Krupówki 45)

Z Żywca piszą nam: Dnia 6 bm. odbył się w sali „Sokoła“ wiec nauczycieli ludowych, w którym wzięło udział przeszło 200 osób, nadto starosta Porth, inspektor szkolny Schaschek, marszałek powiatu dr Udziela. Z posłów przybyli pp. Kubik i Fijak. Przewodniczącym wiecu był Wł. Nowotarski, sekretarzami Kowicki i Koczór. Na wniosek p. Koczura wyrażono dzieciom ludu polskiego w zaborze pruskim cześć za podjętą walkę z germanizmem, życząc im w tej świętej sprawie rychłego zwycięstwa. Nędzę biednych murzynów-nauczycieli omówił d. Wojciech Seweryn, kier. szkoły w Jeleśni. Po przemówieniu p. Własijczuka zabrał głos poseł Kubik, który w dłuższem przemówieniu wykazał „że kraj musi skromne żądania nauczycieli wypełnić i w zupełności godził się na wywody referenta i powzięte rezolucye, dotyczące regulacyi płc naucz. Poseł Fijak oznajmił, „że o ile możności“ będzie jego stronnictwo, tj. centrum ludowe, popierało żądania nauczycielskie. Członek partyi socyalistycznej p. Tomalski powiedział, że oni choć nie materyalnie, ale moralnie poprą postulaty nauczycielstwa.

Tarnów, 7 stycznia. (Wiec nauczycielski). Wczoraj odbył się pierwszy wiec nauczycielski w sali ratuszowej, zagajony przez p. Pankowicza, dyrektora szkoły Stasicza. Przewodniczącm wybrano Pankowicza, zastępcą przewodn. dyr. Albrechta, sekretarzami Orzechowskiego Stan. i Górskiego Teofila. Referat o postulatach naucz. wygłosił p. Kostelecki. Na podstawie „Sprawozdań Rady szkolnej kraj.“, oraz „Szkolnictwa“ dra Buzka wykazał referent, że od r. 1873 nauczycielom zwłaszcza po miastach pensyi nie podwyższono, podczas gdy cena artykułów spożywczych wzrosła w dwójnasób. Płace nauczycieli ludowych w Galicyi są dwa razy mniejsze niż w innych krajach koronnych. Do upośledzonych należą Galicya, Tyrol i Dalmacya. Mowca zgłosił następnie rezolucyę, analogiczną z rezolucyami, uchwalonemi przez wiece nauczycielskie w kraju.

W dyskusyi zabrał głos ks. dr Żyguliński i uznając postulaty nauczycielstwa ludowego, żądał, aby ono szło ręka w rękę z plebanią. Poseł Buynowski przestrzegał przed zbytnim optymizmem i przed środkami radykalnemi. Zarzut, uczyniony krajowi, że mało robi dla oświaty, zdaniem mowcy, jest niesłuszny. Dolę nauczyciela i opiekę kraju w dosadnych słowach scharakteryzował delegat z Bochni, naucz. Pałka. Imieniem stronnictwa demokratycznego przemówił prof. Ciołkosz, życząc zgromadzonym powodzenia. Nadto przemawiali: dr Goldhammer, prof. Młynek, inspektor Lech i referent Kostelecki. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie, poczem wiec wyraził dzieciom poznańskim cześć i przesłał im wyrazy zachęty do wytrwałości w walce o język ojczysty.

Stanisławów, 7 stycznia. (Ruch wyborczy. — Grecko-katolickie seminaryum. — Zamknięcie targów. — „Janek“.) Rusini ruszają się w naszym powiecie żwawo, czyniąc przygotowania już zawczasu do wyborów będących za pasem. Jeden z przywódców obozu ukraińskiego, ks. Hieronim Barysz z Uhrynowa pod Stanisławowem wydał właśnie odezwę do wszystkich gmin tutejszego powiatu, wzywając do zwoływania w czasie dni świątecznych Bożego Narodzenia wszędzie poufnych zebrań, na których należałoby omówić sprawę wyborów i funduszu wyborczego, jakoteż wybrać po 5 delegatów na zjazd okręgowy do Stanisławowa, mający się tu odbyć 11 b. m. Na zjeździe tym ma być ustalona kandydatura poselska z okręgu tutejszego, postanowioną taktyka wyborcza, jakoteż sposoby gromadzenia funduszów wyborczych.

W dzień Nowego Roku (podług starego stylu) ma być ostatecznie otwarte gr.-kat. seminaryum duchowne, dla którego rząd wystawił przy ulicy Lipowej olbrzymi gmach, kosztem blisko pół miliona koron. Na koszta wewnętrznego urządzenia przeznaczono kwotę 28.000 koron.

Z powodu panującej w naszem mieście, jakoteż kilku gminach tutejszego powiatu zarazy pyskowej i racicowej zostały targi na bydło rogate i nierogaciznę zamknięte aż do odwołania.

Opera „Janek“ Żeleńskiego powtórzona będzie na tutejszej scenie dnia 11 b. m. W roli Stacha wystąpi uczeń profesora Marso z Krakowa p. Zakrzewski.

Brody, 6 stycznia. Dr Rittel cofnął swą rezygnacyę i pozostaje nadal na stanowisku burmistrza.

Tutejsza Izba handlowa przedstawiła dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego na cenzorów dla ekspozytury brodzkiej pp. Blocha, Feuersteina i Haładewicza, a dla filii tarnopolskiej pp. Guszkowskiego, Krzyżanowskiego, dra Pohoreckiego, Puntscherta i Willnera.

Biała, 6 stycznia. (Opłatek. — „Gwiazda“. — Wiec nauczycielski.) Tradycyjnym zwyczajem urządził „Sokół“ bialski w sobotę 5 b. m. uroczysty

opłatek w sali Czytelni polskiej i, jak zwykle, potrafił zgromadzić tłumy publiczności. Przy wspólnym stole zasiedli reprezentanci wszystkich warstw społecznych, a wysłuchawszy pięknej, patryotycznej przemowy miejscowego proboszcza ks. Rychlika, łamali się opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia; poczem przy skromnym posiłku rozpoczęła się swobodna pogawędka, przeplatana kolendami, śpiewanemi przez chór sokoli, lub granemi przez sokoli oddział mandolinistów. Tego rodzaju uroczystości mają na kresach wielkie i szczególniejsze znaczenie; one bowiem podtrzymują zagrożone przez obce wpływy tradycye narodowe i, dzięki swej sile, jednoczą niezbyt jeszcze ścisłe szeregi tutejszego społeczeństwa. Uroczystość zakończyły tańce. Poloneza poprowadził w pierwszą parę bialski starosta p. Biesiadecki z panią Jahlową, żoną prezesa „Sokoła“, poczem wesoła i swobodna zabawa przeciągnęła się prawie do rana.

Bialskie Koło Pań T. S. L. składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za przesłane dary, czy to w gotówce, czy w rzeczach na „Gwiazdkę“ dla kresowej dziatwy polskiej w szkole im. T. Kościuszki w Białej. Obdarowanie dziatwy odbyło się dnia 20 grudnia przy współudziale grona nauczycielskiego szkoły polskiej oraz licznych gości miejscowych.

Wiec nauczycielstwa ludowego powiatu bialskiego odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godzinie 1 po południu w budynku szkoły polskiej w Białej. Na wiec zaproszono posłów.

Zmarli.

W Kraszewicach, w gub. kaliskiej, zmarł ś. p. ks. Piotr Gutmann, kanonik kolegiaty kaliskiej.

Ze świata.

Przyszłe wybory na Śląsku. Poseł do Rady państwa dr Demel, burmistrz miasta Cieszyna i jeden z przywódców niemieckich na Śląsku, obliczając przypuszczalne wyniki przyszłych wyborów na Śląsku wedle nowej ordynacyi wyborczej, stwierdza przedewszystkiem, że z 15 mandatów śląskich socyaliści zdobędą „wcale piękną liczbę“. Socyalno-demokratyczna partya, zdaniem dra Demla, jest silną w miejskich okręgach wyborczych Jägerndorf i Freudenthal-Frydek, gdzie stronnictwo mieszczańsko-niemieckie może tylko zwyciężyć solidarnością. Równie w okręgach wiejskich Jägerndorf i Freudenthal, Niemcy zagrożeni są przez socyalistów, ale dr Demel wyraża nadzieję, że w tych okręgach, podobnie jak w okręgach frywałdzkim i Bielsk-Bilowec zwycięża Niemcy. Wiejskie okręgi opawski i frydecki przypadną Czechom, zaś mandat z przemysłowego okręgu Polska Ostrawa zdobędzie socyalista czeski. Okręgi miejskie Cieszyn i Bielsk uważa dr Bemel za całkiem pewne dla Niemców. Zaciekłą walkę przewiduje w trzech polskich okręgach wiejskich: Frysztat, Cieszyn i Skoczów. Mianowicie przepowiada dr Demel, że okręg frysztacki zdobędzie socyalista czeski, zaś w okręgach cieszyńskim i skoczowskim walczyć będą ewangelicy polscy przeciwko katolikom polskim. Z Cieszyna wyjdzie Polak ewangelik, ze Skoczowa Polak katolik. Z 15 mandatów śląskich, wedle obliczeń dra Demla, przypadną prawdopodobnie 4 mandaty socyalistom (2 niemieckim i 2 słowiańskim), 2 mandaty Polakom, 2 Czechom i 7 Niemcom. Oto obliczenia wyborcze dra Demla. Polacy na Śląsku powinni zdobyć się na bezwzględną solidarność, a wtedy mogą liczyć na to, że po części chociaż powetują krzywdę, którą im wyrządziła nowa reforma wyborcza.

Nagrody dla atletów w Wiedniu. Zapasy atletów w cyrku Beketowa w Wiedniu ukończyły się onegdaj. Pierwszą nagrodę otrzymał Cyganiewicz; druga i trzecia podzieloną została pomiędzy Pytlasińskiego i Fristeńskiego; czwartą dostał Beaucairois. Pierwszą nagrodę pocieszenia otrzymał Mourzuk, drugą Hitzler, trzecią Strenge.

Głowa na piecu. Z Petersburga donoszą: Policya śledcza wykryła sprawcę zabójstwa w hotelu moskiewskim, gdzie znaleziono trupa bez głowy. Zabitym okazał się mieszczanin Karol Gewerti, mordercą był włościanin Smurow, dzierżawiący od Gewertiego dom. Morderca przyznał się do winy.

Oryginalni artyści. Z Londynu donoszą: Na scenie jednego z tutejszych teatrzyków rozmaitości występuje od kilku dni budząca sensacyę para książęca. On jest księciem krwi i członkiem bardzo bogatej rodziny, ona zaś aktorką. Rodzina wyrzekła się go za ten mezalians z aktorką, on zaś, pozbawiony środków do życia, próbował w Ameryce szczęścia jako kelner, sotlarz i t. p., aż wreszcie rozpoczął karyerę śpiewaka tinglowego w nadziei, że zawód ten da mu wreszcie kawałek chleba dla niego i dla żony.

Ze stowarzyszeń.

Staraniem Związku pomocy narodowej odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali starego teatru pogadanka na temat „Rodzina a szkoła“. Pogadankę zagai ks. prof. dr Adam Podwin.

Z Uniwersytetu ludowego. Na zjeździe delegatów oddziałów Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, który się odbył jeszcze w grudniu w Krakowie, prócz delegatów z oddziału krakowskiego, stawili się delegaci z Przemyśla, Lwowa, Gorlic, Nowego Sącza. Z Wiednia nadesłano sprawozdanie. Sprawozdanie zarządu głównego i oddziałów przyjęto do wiadomości i na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono absolutoryum ustępującemu zarządowi. — Długoletniemu przewodniczącemu, prof. Bujwidowi, który z powodu nawału pracy musiał się zrzec ewentualnego wyboru, zjazd wyraził gorącą wdzięczność za pracę i ofiary na rzecz towarzystwa. Do nowo obranego zarządu głównego weszli pp.: W. Chojnowska, W. Feldman, dr Grünzweig, dr J. Hibl (Przemyśl), S. Kelles-Kranz, E. Kiernik, M. Kulikowska, Lulek, M. Ponikiewski, A. Rapaportowa, M. Rozumkiewicz (Przemyśl), S. Zmigrodzki; do rady nadzorczej pp.: B. Fraenkel, dr Daszyńska-Golińska, H. Radlińska, H. Witkowska, W. Wortman; do sądu rozjemczego pp.: dr L. Broner, Hausner, Kachnikiewicz, E. Lilienowa, E. Libański.

Zapowiedziane na 8, 9 i 10 stycznia wykłady p. Maryi Turzymy: „Z historyi ruchu kobiecego“, odbędą się 12, 14 i 15 b. m.

W konserwatoryum cytrzystów i mandolinistów nowe półrocze nauki gry na cytrze i mandolinie, udzielanej nadal przez p. Grzegorza Senowskiego, rozpoczęło się wczoraj. Dalsze wpisy przyjmuje się codziennie, prócz niedziel i świąt, między godziną 6 a 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (ulica Floryańska, L. 32).

Z „Eleuteryi“. Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 27 stycznia we własnym lokalu (Rynek gł., L. 17, II p.).

Z Towarzystwa właścicieli realności. Wydział przypomina, że dla członków swych udziela bezpłatnie porady w sprawie fasyj podatkowych w biurze adwokata, dr Franciszka Mussila, (ul. Karmelicka, L. 15) w godzinach od 3 do 5 po południu z wyjątkiem świąt.

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożyli: D. F. 2 K, E. Dutczyńska i innych 3 K, J. Zubek 5 K. zebrane na wieczorku towarzyskim u p. Mazurkiewicza w Wieliczce.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na szkoły polskie na kresach złożyli: W. Niemczewski 2 K 50 h, zamiast rozsyłania życzeń noworocznych: komitet wieczorku Mickiewiczowskiego urządzonego w Dziewinie przez młodzież Dziewina i okolicy 20 K zebrane podczas wieczorku.

Na zakład p. Żurowskiej złożyli goście, zebrani na polowaniu u p. Fiebera w Mistrzejowicach 9 K.

Z kalendarza. We środę 9 stycznia: Marcyanny p. i Witalisa mm. We czwartek 10 stycznia: Agatona p. i Wilhelma b. w.

Wschód słońca 9 stycznia o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 8 minut 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 stycznia termometr doszedł od — 3·7 do + 1·4 C.; barometr po południu podnosił się.

Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 750·5 mm., termometru — 0·5 C.; wiatr cisza.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Koncert Eugeniusza Ysaya.** Sala starego teatru, wysprzedana do ostatniego miejsca, przyjmowała wczoraj owacyjnie znakomitego skrzypka, z którym już w roku zeszłym zadzierzgnęła węzły entuzyastycznej, pełnej serdecznego ciepła sympatyi. Wielki artysta polubił naszą publiczność za jej żywiołowe odczucie swej zarówno subtelnej jak i potężnej gry, którą porywa nietylko żywiej piękno w muzyce odczuwające dusze, lecz także i chłodniej usposobionych słuchaczy. Zmęczony uciążliwą podróżą (artysta przybył do nas z Helsingforsu), rozpoczął Ysaye produkcyę Sonatą D-dur Beethovena, którą, mimo niedyspozycyi, odegrał przy współudziale prof. Lalewicza z rosnącym niemal z każdym taktem, zapałem i werwą, tak, iż już w drugiej części tego niepospolitego dzieła, rozgrzawszy się, błyszczał siłą swego wielkiego talentu. — Drugi numer programu: Koncert G-dur (Nr 3) Mozarta dał artyście sposobność do uwydatnienia wykwintnego smaku w traktowaniu, subtelnego ujęcia wymagających, motywów, których koronkowa więźba składa się na przecudną całość architektoniczną — pnącą się lekkiemi sploty ku wyżynom kunsztu twórczego i wykonawczego. Na tej wyżynie stanął Ysaye bez trudu, uwydatniając subtelności grą, pełną delikatności i niedoścignionej elegancyi, owianą niewysłowionym urokiem, pełnej wdzięku i szlachetności.

Trzeci numer programu: Koncert g-mol Brucha, drgał pełnią siły, która u Ysaya przechodzi pod względem napięcia i wyrazu wszystko, co w tym kierunku dają inni najwybitniejsi skrzypkowie oraz gorącem przejęciem się kompozycyą. Andante tego utworu, oparte o szeroką, ujmującą i wdzięku pełną kantyleną, drgało siłą uczucia i szczerem, serca pełnem odczuciem, wywołującem żywe wzruszenie, zarówno u artysty, jak i u słuchaczy.

Drugą część produkcyi stanowiła nader zgrabnie przez Wilhelmiego dokonana transkrypcya z Wagnerowskiego „Parsifala“ porywająca i rzewności pełna „Kołysanka“, utwory koncertanta, oraz „Air russe“ Wieniawskiego. Podniesiona do wrzenia temperatura artystyczna i entuzyastyczny nastrój udzielił się znakomitemu artyście, który, wywdzięczając się za przyjęcie i oklaski, dodał nad program Tańce cygańskie Sarasatego, Mazurka Wieniawskiego, zagranego z werwą i niemal polskiem zacięciem mazurkowym i i.

Współudział p. Lalowicza w charakterze raczej współwykonawcy, jak akompaniatora, przyczynił się wielce do podniesienia nastroju artystycznego tej niezwykłej produkcyi. *St. Bursa.*

— **„Poradnik Językowy“** rozpoczął VII rok istnienia właśnie wydanym Nrem 1, w którym prof. Jaworek przypomina publiczności polskiej zasługi S. B. Lindego w setną rocznicę rozpoczęcia druku „Słownika języka polskiego“ — a prof. dr Nitsch zagaja szereg sprawozdań „Z badań nad językiem polskim“. Ciekawą kwestyę tworzenia nazwisk żeńskich z nazw męskich rzeczownikowych porusza redakcya w kwestyonarzu, rozesłanym do pisarzy i publicystów polskich i umieszcza już odpowiedź dra Lucyana Rydla, a posiada w tece odpowiedzi E. Orzeszkowej, prof. Balcera, Walerego Przyborowskiego i innych, przez co charakter ankiety zapowiada się zajmująco. Treść dalszą numeru 1 wypełnia „Pokłosie“ z dwu dzieł przez B. Dyakowskiego, „Wyjaśnienie“ przez prof. St. Ciechanowskiego i w sprawie tłumaczeń artykulik St. Dzikowskiego.

Obfitość spraw aktualnych zepchnęła na plan drugi dział „Zapytań i odpowiedzi“, który redakcya umieści w Nrze 2.

Pismo okazuje żywotność niezwykłą, mimo trudnych warunków; zasługuje też w pełnej mierze na poparcie wszystkich, tem więcej, że przedpłata roczna 3 K, przystępną jest dla każdego.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 stycznia.

Czterdziestolecie Sokoła-Macierzy obchodzonem będzie nader uroczyście. Obecnie ustalono już termin zlotu okręgowego, który ku uczczeniu tego pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich, zgromadzi na zawodach sokolstwo nietylko okręgowe, ale i związkowe towarzystwa, nawet z „Sokoła“ innych zaborów pobratymczych ludów. Zlot ten odbędzie się w czasie Zielonych Świątek, tj. 19 i 20 maja br.

Wiec drobnych kupców obradował onegdaj we Lwowie. Po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzyć odrębną korporacyę i przedsięwziąć w tym kierunku energiczną akcyę, zwłaszcza, że wprowadzenie w życie takiego towarzystwa odwlekają odnośne władze i zachodzi obawa, że nigdy nie zdoła przyjść do skutku. Wybrano osobny komitet dla dopilnowania sprawy.

Kąpiele ludowe we Lwowie. Inż. Wiśniowski wypracował już projekt budowy łaźni ludowej. Ma to być olbrzymi budynek, mieszczący w sobie olbrzymi basen, łazienki i łaźnię. Basen będzie miał 50 m. długości, 20 m. szerokości i 1 do półtora metra głębokości i będzie zawierał 1200 m. kubicznych wody. W basenie będzie się mogło wygodnie kąpać naraz 100 osób. W sali znajdzie pomieszczenie 60 łazienek. Kosztorys obliczono na ćwierć miliona koron. Kąpiele te służyć mają przedewszystkiem dla młodzieży.

Koncert na 16 fortepianach odbędzie się wkrótce we Lwowie na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety. Szesnaście pianistek i pianistów odegra kilka arcydzieł muzycznych na szesnastu fortepianach, tworząc orkiestrę fortepianów. Urządzeniem tej orkiestry fortepianowej zajmują się profesorowie Kurz i Neuhauser.

Rabunek w Banku związkowym. Od wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie spółki drabów: Nowakowskiego i Schwarzera, przez sędziego śledczego. Śledztwo potrwa dłużej, a toczy się w kierunku zbrodni rabunku na osobie akademika Vörösza i woźnego Banku, Tuziaka, oraz fałszowania świadectw dojrzałości i innych oszustw. Przesłuchiwani też będą świadkowie z prowincyi. — Sprawdzono, że Schwarzer wysiadywał ustawicznie w sali sądu kraj. karnego i przysłuchiwał się różnym rozprawom.

Zakład dla umysłowo upośledzonych dzieci powstanie wkrótce we Lwowie. — Lwowska Rada szkolna okręgowa rozesłała okólnik do szkół celem zebrania dat statystycznych, odnoszących się do tego rodzaju dzieci, oraz wezwała nauczycieli do zgłoszenia się na ochotnika do pracy w przyszłym zakładzie. Nauczyciele ci będą wysłani kosztem gminy na studya za granicę. Dzieci umysłowo upośledzone, a do uczęszczania na naukę codzienną w szkołach ludowych obowiązane, są jakby kamieniem u nogi nauczycielstwa, bo tamują prawidłowy bieg nauki. Umieszczenie dzieci moralnie zaniedbanych i umysłowo upośledzonych razem z dziećmi zdrowemi, stanowi dla tych ostatnich wielką krzywdę. Jeśli się zważy, ile to rodziców, z niższych sfer zwłaszcza, ulega w wielkiem mieście chorobom różnym, pijaństwu i t. p., to procent umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych dzieci spodziewany jest jako bardzo znaczny. Na zachodzie w każdem mieście istnieją szkoły dla tego rodzaju dziatwy, co stanowi wielką dla społeczeństw korzyść. To też podjętą przez lwowską Radę szkolną okręgową myśl powitać należy jako nader dodatni objaw w galicyjskiem szkolnictwie.

Usunięcie się góry. Wskutek strasznego wypadku zasypania na śmierć robotnika Jana Hryniaka, pary koni i wozu przez górę piaskową przy ul. Torosiewicza, prezydent m. p. Michalski zarządził dochodzenie dyscyplinarne w miejskim urzędzie budowniczym. W listopadzie z. r. inżynier Tołtoczko kazał zamknąć tę górę z powodu grożącego niebezpieczeństwa, a za staraniem radcy miejskiego, p. Schleyena, radca magistratu, Gorecki, kazał usunąć straż policyjną, która broniła dalszego kopania. Sprawdzono też, że kopanie góry odbywało się nielegalnie, bo przedsiębiorca nie miał pozwolenia i nadzoru fachowego. Zapowiedzianą jest na jutrzejszem posiedzeniu rady miejskiej interpelacya w tej sprawie.

Zasypanego robotnika wydobyto z pod piasku w 20 godzin po wypadku. Pozostała po nim wdowa z pięciorgiem dzieci. Koni i wozu nie odgrzebano dotychczas.

Urząd budowniczy potrzebował aż takiej podniety, jak powyższy wypadek, aby wziąć się do energicznej kontroli gór piaskowych. Zamknięto do dziś już dwie góry, które groziły katastrofą.

Polityczne aresztowania. Śledztwo sądowe w sprawie Józefa Asa, robotnika z Rosyi i włościanina z pod Sokala, Łucia Tacyana, zostało już ukończone. Jak wiadomo, wskutek denuncyacyi szwagra Tacyana, żandarmerya zrobiła w chacie Tacyana rewizyę i znalazła tam transport browningów, które miały być przemycane przez granicę do Rosyi. Następstwem tego było przytrzymanie w hotelu w Sokalu Asa, który wynajął Tacyana do transportu broni, wreszcie owa głośna nocna rewizya w lokalu lwowskiej miejskiej Kasy chorych i w mieszkaniu urzędnika tej Kasy, p. Salamandra, którego adres znaleziono przy rewizyi u Asa.

Wyniki śledztwa skłoniły sędziego śledczego p. Frankego do wniosku o zaniechanie śledztwa przeciw Tacyanowi i wypuszczenia go na wolność. — Izba radna wniosek ten zatwierdziła i Tacyana wypuszczono. As zostaje nadal w więzieniu śledczem, a akta śledcze, tyczące się jego osoby, odesłano do prokuratoryi.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Zażarty automobilista“.
We czwartek „Samon i Dalila“ (występ Al. Sadłowskiego).
W w piątek „Zaarty automobilista“.
W sobotę: po południu „Betleem polskie“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 8 stycznia.)

Biskup Kuliński.

Kielce. Biskup Kuliński jest konający. Po czwartkowem kazaniu uczuł się osłabionym. Sądzono, że to objaw przemijający, wczoraj wszakże wieczorem nastąpił paraliż.

Echa zabójstwa Launitza.

Petersburg. Dotychczasowe poszukiwania za spólnikami zabójcy Launitza, pozostały bezkutecznemi. Policya jak zwyczajnie aresztowała na ślepo kilka osób z personalu służbowego kliniki. Ale fakt nie wyjaśnił bynajmniej zagadki. Do wszystkich stróżów w Petersburgu rozesłano zapytanie, czy i kto w ostatnich dwóch dniach przed zabójstwem Launitza wydalił się z mieszkania i więcej nie wrócił. Odpowiedziano, że nikt nie wydalał się z mieszkania na czas dłuższy. Nadto wszyscy stróże domowi otrzymali fotografię zabójcy w celu poznania go. Dwa tysiące fotografij rozesłano nadto po całej Rosyi do wszystkich urzędów policyjnych. Dalej przeprowadzono szereg ścisłych rewizyj. Między innemi rewidowano bardzo skrupulatnie niezamieszkaną wilę w Lesnom pod Petersburgiem, gdzie miano znaleść papiery rzucające pewne światło na genezę ostatnich zamachów.

Walka w zaborze pruskim.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 8 stycznia).

Mowa tronowa przeciw Polakom.

Berlin. Sejm pruski został dziś otwarty mową tronową, którą odczytał kanclerz ks. Bülow. Mowa tronowa podnosi, że sytuacya finansowa jest korzystną, zapowiada następnie szereg przedłożeń, jak zmianę ustawy górniczej (w tym kierunku, że eksploatacya węgla i soli w przyszłości należeć ma do państwa), wzmocnienie żywiołu niemieckiego w powiatach wschodnich i td. Mowa tronowa przepowiada nadzieję, że Sejm pruski w dzisiejszych poważnych czasach popierać będzie rząd w jego dążeniach i nadal.

Co do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w w prowincyach wschodnich powiedziano w mowie tronowej: Obecna sytuacya w prowincyach wschodnich wskazuje wyraźniej, niż kiedykolwiek, że historyczne zadanie Prus wzmocnienia żywiołu niemieckiego w tych prowincyach, wymaga do jego rozwiązania najpoważniejszych wysiłków. Rząd uważa silne i stanowcze przeprowadzenie potrzebnych do spełnienia tego zadania państwowych zarządzeń za nieodzownie konieczne.

Z powodu otwarcia Sejmu pruskiego.

Berlin. „Voss. Ztg.“ omawiając otwarcie Sejmu pruskiego, wyraża obawę, że rząd i większość sejmowa wystąpią z szeregiem reakcyjnych wniosków. Dziennik domaga się sejmowej reformy wyborczej, a co do nowego przedłożenia antipolskiego, wypowiada zdanie, że będzie ono wniesione dopiero po przeprowadzeniu wyborów do parlamentu.

Prześladowanie księży polskich.

Poznań. Przeciw 80 księżom wdrożono postępowanie karne o przekroczenie § 110 (wzywanie do nieposłuszeństwa przeciw ustawom).

Polska kandydatura poselska w Berlinie.

Berlin. Na zgromadzeniu polskich wyborców w Berlinie, odbytem pod przewodnictwem wydawcy „Dziennika Berlińskiego“, Karola Rosego, uchwalono postawić w Berlinie kandydaturę p. Czarlińskiego i wezwać wszystkich mieszkających tu Polaków, aby głosy swe oddali tylko na niego, a nie na kandydata niemieckiego, bez względu na jego zapatrywania polityczne. Za Czarlińskim ma być wśród Polaków tutejszych rozwinięta bardzo energiczna agitacya, ponieważ głosowanie na niego ma być probierzem siły polskiego żywiołu w Berlinie.

Jubileusz ks. Koppa.

Wrocław. (Tel. B. Wolffa). Z okazyi jubileuszu kardynała Koppa, odbył się wczoraj wieczorem pochód z pochodniami przy udziale około dwóch tysięcy osób, w tem licznych deputacyi stowarzyszeń. W pochodzie znajdowały się cztery kapele. Budynki klasztorne i wiele prywatnych domów było iluminowanych. Gdy pochód przybył na podworzec pałacu arcybiskupiego, przemówił przewodniczący komitetu jubileuszowego, radca sprawiedliwości Porsch. Kardynał Kopp podziękował za manifestacyę, poczem uczestnicy pochodu się rozeszli. W zastępstwie cesarza niemieckiego, przybył na manifestacyę minister oświaty Studt, rząd austryacki (!) reprezentował prezydent krajowy Śląska, bar. Heinold.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 stycznia.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Po wczorajszej radzie gabinetowej prezydent ministrów bar. Beck referował jeszcze z prezydentem Izbyhr. Vetterem w sprawie programu prac w styczniowej sesyi parlamentu.

Jutro mają odbyć się konferencye przewodniczących klubów parlamentarnych, a także same kluby mają odbyć konferencye. Podjęto starania w celu usunięcia z porządku dziennego wniosków nagłych, uniemożliwiających załatwienie rozmaitych pilnych spraw, oczekujących już dawno swojej kolei w Izbie. Starania te jednak pozostały dotąd bez skutku.

Z sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim posłowie Stoeckler i tow. zgłosili dziś wniosek nagły wzywający rząd, aby natychmiast wypracował projekt ustawy o zaprowadzeniu powszechnego ubezpieczenia ludowego i odnośny projekt przedłożył nowemu parlamentowi. Nagłość uchwalono.

Z wiedeńskiego targu bydła.

Wiedeń. Na tutejszy targ bydła dostarczono tym razem o wiele więcej, niż zwyle bydła opasowego. Z samej Galicyi dostawiono o 400 sztuk wołów opasowych więcej, niż zwykle. Wskutek tego ceny wołów znacznie spadły. Na dzisiejszym targu świń, dostawiono towaru tyle, że ceny spadły o 3 do 8 koron za 100 kg. żywej wagi.

Kartel żelazny.

Wiedeń. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie członków kartelu żelaznego. Spodziewają się, że przyjdzie do żywej dyskusyi z powodu wczorajszych silnych ataków komendanta marynarki bar. Montecuccolego w delegacyach, który wystąpił przeciwko tajnemu okólnikowi skartelowanych producentów żelaza i stali o podwyższenie o 25 proc. cen dla potrzeb marynarki.

Z armii.

Wiedeń. Pułkownik sztabu generalnego Czizczewicz, który wziął udział w wojnie rosyjsko-japońskiej jako attaché austryacki po stronie rosyjskiej, został przydzielony do kancelaryi szefa sztabu generalnego.

Czeska Liga duchowna.

Praga. Arcybiskup Skrbenski wyjaśnia, że przeciw Czeskiej Lidze duchownej wystąpił dlatego tak ostro, ponieważ obok dążenia do narodowego i obywatelskiego podniesienia kleru czeskiego, Liga ta ma na celu także zniesienie celibatu księży, i w tym kierunku rozwija bardzo energiczną działalność, mając w Czechach mnóstwo zwolenników.

Rokowania.

Budapeszt. Austryaccy członkowie komisyi fachowej, delegowanej dla przygotowania ugody gospodarczej, przybyli tutaj wczoraj po południu i udali się natychmiast do ministerstwa handlu, gdzie odbywała się konferencya od godziny 4 do 7¼ wieczorem.

Dzisiaj konferencye będą dalej prowadzone.

Rajzuli uciekł.

Londyn. Potwierdza się wiadomość, że w walce sobotniej Rajzuli został ostatecznie rozbity, i że z niedobitkami swego oddziału uciekł w góry. Ucieczka ta udała mu się tylko dlatego, że w decydującej chwili wojskom sułtana zabrakło amunicyi, a także i artylerya, pozbawiona odpowiedniego dowództwa, nie ostrzeliwała należycie twierdzy Rajzulego. Dopiero nazajutrz, kiedy dowództwo nad artyleryą sułtańską objął pewien oficer francuski, twierdzę Rajzulego zbombardowano tak skutecznie, że całe górne jej piętro zupełnie zniszczono.

Tanger. (Ag. Havasa.) Słychać, że plemię Wadrhas prowadzi rokowania z maghzen (urząd państwowy) o poddanie się. W mieście Zinat plądrują żołnierze i ludzie z rozmaitych okolicznych plemion sąsiednich, którzy zrabowane przedmioty unoszą z miasta.

Spisek przeciwko Piotrowi I.

Paryż. „Matin“ donosi z oficyalnego źródł rosyjskiego: Odeska Agencya rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, będąca już od lat dwudziestu tajnem biurem wywiadowczem dla spraw bałkańskich, wbrew zaprzeczeniom z Belgradu utrzymuje, że spisek przeciw Piotrowi I istnieje. Dynastya Karageorgewiczów ma być wypędzona z granic Serbii.

W spisku biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele obu stronnictw — liberalnego i radykalnego. Po wypędzeniu Karageorgewiczów władza przejdzie na regencyę, złożoną z sześciu lub ośmiu ministrów. Regencya zwróci się do mocarstw z deklaracyą, w której wyjaśni przyczyny dokonanego przewrotu i poprosi o zaproponowanie jednego z książąt europejskich jako najbardziej odpowiedniego i pożądanego kandydata na tron serbski. W deklaracyi tej będzie wyraźnie powiedziane, że zarówno Obrenowicze jak Karageorgewicze okazali się zupełnie niezdolnymi do rządzenia państwem i wprowadzenie go na drogę ekonomicznego rozwoju.

Zmiana napisu na złotych frankach.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego napis na monetach złotych i srebrnych będzie zmieniony. Zamiast słów „Dieu protege la France“ znajdą się na monetach słowa: „Liberté, egalité fraternité“.

Pożar fabryki.

Drezno. W fabryce spirytusu w Lüneburgu powstał pożar i groziła eksplozya olbrzymich zapasów. Celem zapobieżenia eksplozyi, wylano 100.000 litrów spirytusu do kanału.

Immigracya do Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Wedle świeżo ogłoszonych wykazów statystycznych, immigracya do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej była w roku ubiegłym tak wielką jak jeszcze nigdy dotąd.

Na osiedlenie się w Stanach Zjednoczonych pozwoliły tamtejsze władze 1,166.000 osobom głównie z Rosyi, Austryi i Węgier.

12.000 emigrantom wzbroniono wstępu na terytorym Stanów Zjednoczonych, tak, że musieli oni wrócić do Europy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W. P. doktorowi Adamamowi Łobaczewskiemu asystentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego składam za troskliwą i na głębokiej wiedzy opartą kuracyę i wyleczenie z przewlekłego poważnego cierpienia serca — pełne wdzięczności wyrazy uznania z staropolskiem „Bóg zapłać“.

Gembarzewski.
c. k. urzędnik sądowy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·66. Renta majowa 99·25. Renta koronowa węgierska 96·25. Akcye austr. zakł. kred. 683·50. Akcye węg. zakł. kred. 841·—. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 577·25. Akcye Bankvereinu 562·50. Akcye Länderbanku 468·—. Akcye kolei państwowych 693·25. Lombardy 178·75. Akcye kolei Elbethal 464·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 437·50. Alpiny 629·75. Rima-Muranyi 573·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 168·25. Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 216·25. Tow. dyskontowe 187·—.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 8 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemiecie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	95 65
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% " " "	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% " " "	98 —	99 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	99 50
4% " " " " " 41-letn.	98 50	99 50
4% " " " " " 51-letn.	96 —	96 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 60	98 60
4% " miasta Lwowa	95 75	96 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% " kolejowe	97 25	98 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	581 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	581 —

Do wynajęcia pokój z werandą b. ciepły, słoneczny, z całem utrzymaniem lub bez. Cena o wiele przystępniejsza niż w pensyonatach. Adresować: Róża Trzeciecka, Zakopane, Stara Polana 16. 373 1 2

Koncypient adwokacki

z jednoroczną praktyką, katolik, władający biegle językiem niem. poszukuje posady od 1 lutego. Zgłoszenia pod **F. X. D.** poste rest. **Brzesko.** 375 1 4

Podróżujący

średniego wieku, dobrze obeznany z maszynami rolniczemi, znający dokładnie Galicyę zachodnią, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie znajdzie zaraz zajęcie za stałą płacą w większej fabryce maszyn rolniczych. Zgłoszenia należy wnosić pod **„Maszyny rolnicze"** poste rest. **Kraków.** 369 1 2

Na drugą hipotekę

kapitał do umieszczenia. Wiadomość w kancelaryi **adwokata Dr Edmunda Reinera** w Krakowie, ul. Grodzka 33. 371 1 2

Handel

tow. kol., win, del. z pokojem do śniadań, do sprzedania z wolnej ręki w Galicyi środkowej w miejscowości liczącej około 30 tysięcy ludności. Gotówka potrzebna 6000 koron.

Zgłoszenia pod **368** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 368 1 3

Ułatwioną metodą

Berlitza udziela słuch. II r. **U. J.** lekcyi zbiorowych jęz. niemieckiego za 5 złr. mies. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 40 1 5

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 202 6 0

3 domki parterowe

na Grzegórzkach koło Rzeźni miejskiej do sprzedania. Wiadomość: **M. Jonkler, Kraków,** Starowiślna 30. 372 1 2

Na maszynie „Adler"

dobrze piszącego mężczyznę lub panią przyjmę. Przyjmę jednego **starszego mężczyznę** jako zarządzającego w interesie. **Trzy panie** umiejące już pisać na maszynie przyjmę na bezpłatną praktykę. **Br. Krasicki,** Kraków Szewska l. 23. 376 1 3

ELEKTROINŻYNIER

lub elektrotechnik biegły jako kosztorysta: rentabilista i rysownik (plany), poszukiwany. Zajęcie przeciętnie 2 godz. dziennie ew. w domu. Zgłoszenia tylko **piśmenne** z podaniem praktyki i żądanego wynagrodzenia, pod „Prywatne zajęcie" przyj. Adm. „N. Ref.". 380 1 2

Tylko czterdzieści centów

kosztuje arkusz pisma maszynowego. Gdzieindziej o wiele drożej. Nie opłaci się pisać w domu. Biuro pisania na maszynach **Bronisława Krasickiego w Krakowie, ul. Szewska l. 23.** 377 1 3

Do sprzedania

Garnitur mahon. z bronzami bogato kością inkrustowany. Biurko mahon. z bronzami. Lustra i stoliki mahon. z bronzami. Sekretarze mahon. i orzech. bogato inkrustowane, Biblioteka z bronzami (oryginał.) bogato inkrustow., Szafy inkrustowane. Dywany perskie oraz wiele innych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych.

LEOPOLDYNA MACHOWSKA
Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.
85 24 0

ROSSKOPFA PATENT LUB ROSSKOPFA KOLEJOWY ZEGAREK



złr. 3·50.

System Rosskopf złr. 1·50. Fabryka zegarów **„Rosskopf-Frere" w Szwajcaryi** poleciła mi jej prawdziwy kotwicowy zegarek remontoar **„Patent Rosskopfa"** sprzedawać za połowę ceny **złr. 3·50,** ażeby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę między zegarkiem prawdziwym **„Patentem Rosskopfa"** a naśladownictwem **„System Patentu Rosskopfa",** który u mnie kosztuje tylko **złr. 1·50.** Prawdziwy zegarek **„Patent Rosskopf"** lub **zegarek „kolejowy Rosskopfa"** ma 36 godzinne, szkłem kryte wnętrze kotwicowe z kamieniami i pełni służbę 25 do 30 lat, zaś tani zegarek **„System Rosskopfa"** już po kilku latach staje się nieużytecznym.

3-letnie pism. poręczenie Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy skład zegarków Rosskopfa

MAX BÖHNEL
zegarmistrz,
Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Tel. 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo opłaconego. 135 11 0

Dla zawodowo pracujących zbiorowe lekcye języka niemieckiego za 2 złr. mies. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 8½—9½ wiecz. 33 1 5

Parę tysięcy koron można zarobić.

Płacę po trzy korony od osoby. Potrzebuję w przeciągu dwóch miesięcy parę tysięcy robotników rolnych, sezonowych. Agenci mogą się zgłaszać. **Bronisław Krasicki, Kraków, ul. Szewska 23.** 378 1 3

W przeciągu trzech miesięcy

wyuczę każdego zasad języka niemieckiego. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 42 1 5

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna!). Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Skład Apteczny Mag. farm.

JADWIGI KLEMENSIEWICZOWEJ
w Krakowie, Karmelicka 15.
200 123 0

Pomocy w nauce

gimnaz. jęz. niemieckiego udziela pod b. korzystnymi warunkami słuch. II r. uniwers. Zgłosz.: Szewska 22, I p. od 2—3. 41 1 5

Od 40 lat znana herbata z Rączką jest zawsze doskonała i świeża 241 5 0
Herbata Ceylon Darling po K 1·30 za ¼ funta
Herbata Ceylon Gonar po K 1·70 za ¼ funta
są wyborne gatunki w Magazynie Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 34.

Już nadszedł

drugi transport wiśni suszonych na kompot do handlu towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą

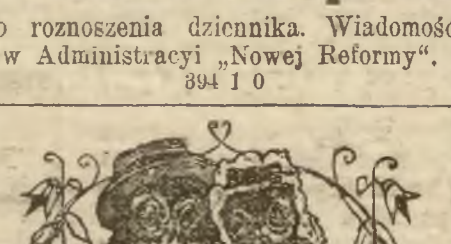
Wojciech Olszowski
w Krakowie, 286 7 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Powozy

półkryte nowe na oliwnych i półoliwnych osiach, również używane w dobrym stanie oraz wózki o jednem i dwóch siedzeniach są do sprzedania w zakładzie lakierniczym **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 262 5 10

Potrzeba chłopców

do roznoszenia dziennika. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 394 1 0



Co tydzień nowości!

Do sprzedania:

Ogłoszenie co wtorek.

Świetne śpiewaki kanarki harceńskie po 8 złr.
Białe myszy para 50 ct.
Psy rasowe do wyboru.
Papużki australskie para 6 złr. 50 ct.
Kolibry kolorowe od 1 złr. 20 ct.
Kury rasowe do wyboru.
Niebieskie pawie para 25 złr.
Olbrzymi wybór klatek dla ptaków od 80 ct. w górę. 1545 39 39

poleca Zakład Zoologiczny

KAZIMIERZ WALTER
Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.

APTEKA Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. Pudełko 30 sztuk 90 hal.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust. znakomita woda do utrzymywania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniа się odwrotnie. 175 16 50

Skład warszawski Przyborów fotograficznych

Kraków, ul. Szewska L. 2. 223 10 10

Żądajcie bezpłatnej oferty! Podajcie dłoń szczęściu!

NOWY SYSTEM!
Niebywałe wprost dotychczas szanse wzbogacenia się!

100 losów tureckich
za 12 koron 50 hal. miesięcznie.

Główna wygrana:
franków 600.000 itd.

Ofertę w tej sprawie otrzymać można gratis i franko u firmy bankowej

Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8.
243 4 6

Rada nadzorcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

zawiadamia Szan. Członków, że

XXVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 24 stycznia 1907 r.** o godzinie 2 po południu w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1906.
2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3) Odczytanie sprawozdania z lustracyi z ramienia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie i Oświadczenie Rady nadzorczej co do jej wyniku.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1906.
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrektora referenta.
6) Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy.
7) Wybór komisyi Rewizyjnej na rok 1907.
8) Wnioski i interpelacye członków.

Raczą się przeto Szan. Członkowie Stowarzyszenia zebrać na Zgromadzenie jak najliczniej, przynosząc z sobą książeczki udziałowe. 351

Jordanów, 3 stycznia 1907.

Wincenty Łabuda. *Ks. Michał Grudziński.*

Bezustanna Wyprzedaż na Karnawał!

wełny balowe jasne, etaminy, batysty, jedwabie i t. p. oraz bieliznę męską — poleca 318 2 3

Tani Sklep Chrześcijański „POD KOŚCIUSZKĄ"
Kraków — Mikołajska L. 1.

CODZIENNIE KONCERT.

Gabinety do zebrań towarzyskich z osobnem wejściem. BUFET obficie zaopatrzony.

Smaczną i zdrową kuchnię
poleca 170 10 0
GUSTAW GOLDSTEIN
Handel delikatesów win i restauracya
Kraków — ulica Karmelicka L. 4.

Kompletne dostawy dla balów, wieczorków, wesel i bankietów.
Lokal odnowiony. Wentylacya elektryczna.

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów. Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Takiesamo o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo. Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Hanns Konrad Brüx Nr. 1007 (Czechy).

Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 108 13 20

Apteka na Bukowinie

(miasto prowincyonalne) z obrotem rocznym 22.000 koron, jest do sprzedania wraz z dwoma domami mieszkalnemi. Bliższych szczegółów udziela z grzeczności p. aptekarz **Filip Füllenbaum w Czerniowcach.** 321 2 3

Magistra farmacyi

dobrze poleconego poszukuje od 1 stycznia **Apteka Radwańskiego, Trzebinia.** 252 3 3

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający zamiar sprzedaży takowych, mogą się zgłosić do M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro; wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. 291 3 25

Nieco o grze zapomocą przyrządu do fortepianu!

Nie jest to wszystko jedno, jakiego rodzaju jest do gry na fortepianie przyrząd, który zamierza się nabyć. Nie zawsze też obcy wyrób jest najlepszym, najdoskonalszym, lecz przeciwnie. Zbadajmy sami. Dotychczas znane przyrządy, nie wyłączając amerykańskich, obejmują skalę tonów tylko 65 klawiszy. Przez to atoli nie ma się jeszcze możności, wszelkie kompozycye wszystkich mistrzów grać **w oryginale.** Szczególnie twórczość tonów naszych nowoczesnych kompozytorów musi być dla takich przyrządów z ograniczoną skalą tonów przenoszona lub przystosowywana. **Phonola,** pierwszy niemiecki przyrząd do gry artystycznej na fortepianie, jest jedyną co ma skalę tonów 72 klawiszy, a przeto co do oryginalnego oddania może spełnić wymagania wszystkich dzieł muzycznych. **Phonola** jest też **jedynym** instrumentem do gry fortepianowej, który dozwala na zastosowanie epokę stanowiącego wynalazku **artystycznych nut** w zwojach, które grę pierwszorzędnych w świecie pianistów oddają wiernie podług oryginału. Dla **Phonoli** grali: Godowski, d'Albert, Harold Bauer, Busoni, Teresa Carreno, Grünfeld, Sauer.

Grę na instrumencie

PHONOLA

reprodukuje się każdego czasu bardzo chętnie u firmy

Phonolahaus und Klaviersalon
LUDWIG HUPFELD, AKT. GES.
Wiedeń, Mariahilferstrasse 5/7.

Główna Reprezentacya Grotrian-Steinweg. 132 2 8

Zastępstwo na Galicyę ma EDMUND KAPPI w Stanisławowie

Stenografia polska

podług systemu Wilhelma Stolzego
ułożona przez 355 2 3
Jana Michała Gumińskiego

wyszła świeżo z druku i jest do nabycia wszędzie. Część zwyczajna drukowana, część stenograficzna odbijana z klisz. Ściśle systematyczny podręcznik, nadający się **dla samouków.**

PĄCZKI

codziennie świeże
poleca 341 2 0
ADAM PIASECKI
Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).

Kandydata notaryalnego

uprawnionego do substytucyi przyjmie **Antoni Kasprzak** c. k. notaryusz w Cieszynie. 307 5 5

Technik-dentysta

po powrocie z Anglii poszukuje posady. Jaśkiewicz, Bosacka 10. 312 3 3

Chcąc wysprzedać cały zapas do 15 stycznia sprzedaję **jabłka** węgierskie w najlepszych gat. renety ananasowe i inne po znacznie zniżonej cenie. Św. Jana 12. 319 3 8

Do wynajęcia

od 15 stycznia 1907 większy lokal frontowy z dwiema wystawami sklepowemi przy ulicy Szpitalnej L. 3 w pobliżu Małego Rynku. Wiadomość w składzie mebli pod L. 6 Szpitalna. 230 6 6

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. — Reprezentacya **„Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika l. 28.** 323 3 11

Potrzebny

rutynowany pomocnik drogueryjny. Wiadomość w drogueryi **T. Kwicińskiego w Nowym Sączu.** 269 4 5

100.000 frank.

główna wygrana złotem
Już dnia 15 stycznia 1907
Serb. losy państw. (tytoniowe)
na rok trzy ciągnienia.
Cena gotówką K **21·50** za los.
3 losy na **31** ratę mies. po K **2·50**
5 losów na **32** raty mies. po K **4·—**
10 losów na **34** raty mies. po K **7·50**
Każdy los zostaje wyciągnięty.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 359 2 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Lekcyi i konwersacyi

języka niemieckiego udziela inteligentna panna pod przyst. war. — Zgłoszenia pod **„Ślązaczka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 383 2 3

Korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, szybko piszący na maszynie, **poszukuje** posady w Krakowie lub Podgórzu. Przyjmie również stanowisko pomocnika buchaltera. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. K. 1607.** 340 2 3

W Prądniku Białym

przy Krakowie, pół godziny od Rynku jest fabryka (garbarnia) że wszystkiemi przyrządami i maszynami, z domem piętrowym mieszkalnym i odpowiedniemi budynkami na fabrykę (budynki mogą być użyte i na inną fabrykę) do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u Sławieńskiego w Krakowie, przy ulicy Sobieskiego l. 5, parter między g. 2—3 popoł. 379 2 5

Pocztową pomocnicę

bardzo zdolną, poleca poczta Jordanów 367

Zdolna krawcowa

poszukuje roboty w domach prywatnych. **K. D. Bochnia,** ul. Sandecka, dom Skwarczewskiego. 356 2 2

1000 kilogramów nasienia świerkowego

(Picea excelsa)

sprzedaje **Zarząd dóbr w Rajczy** loco stacya Rajcza, w cenie 200 koron za 100 kilogramów, taksamo i w mniejszej ilości; siła kiełkowania 80%. 370 1 4

Karbowy

z kilkuletnią służbą, trzeźwy, energiczny potrzebny zaraz. Zgłoszenia świadectw: Obszar Dworski Biskupice p. Zakliczyn. 322 1 4

Ogrodnictwo organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach illustrowanych, **obecnie 10 rok.** Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy, w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye i t. p.

W r. 1906 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **136 rycinami.**

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech **tylko 6 k. 50 h** półroczna **3 k. 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 k. 50 h.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 249 3 6

L. 34 366 2 3

KONKURS.

Zwierzchność gminy Zakopanego rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza gminnego** z płacą roczną 1200 koron, pomieszkaniem gminnem przy rzeźni, składającem się z 3 pokoi i kuchni za rocznych 120 koron. Oprócz tego zgłaszający się może objąć czynności pomocnicze kancelaryjne w gminie za osobnem wynagrodzeniem.

Podania zaopatrzone należycie dyplomem, świadectwem dotychczasowej służby, metryką chrztu i świadectwem moralności należy wnosić do **dnia 1 lutego b. r.** do Zwierzchności gminne, w Zakopanem.

Zakopane, 5 stycznia 1907.

Naczelnik gminy
R. Kulig.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski